

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

WŁASNOŚĆ KRAJOWEGO ZWIĄZKU LUDOWCÓW

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI.

**Za tydzień ogłosimy terminy wyboru kandydatów.
Delegaci Komitetów gminnych P. S. L. powinni być wybrani, po jednym delegacie na 500 ludności.
Pilnowanie spisów wyborców polecić trzem komitetowym.
Baczenie pilnie na zabiegi przeciwników i rozbijaczy.
Donoście nazwiska zdrajców i sprzedawczyków.
Urządzajcie co tydzień zgromadzenia gminne.
Prosimy o ofiary na fundusz wyborczy.**

Braci Ludowców z powiatu Krosno zapraszam na tę niedzielę 19/7 godz. 2 po południu na zgromadzenie pod gołem niebem na obejściu p. Antoniego Nowaka w Krośniku niż. (tuż koło Krosna).

STAPIŃSKI.

Dwagi przedwyborcze.

U nas przeznaczeniem jest chłopu robić od świtu do zmroku w pocie czoła o mar-
nem pożywieniu, zapłacić podatek, i dać synów do wojska! Tyle. Zato wolno mu się czasem upić.

Innych potrzeb umysłu zaspokoić nie może, wyższych celów życiowych, prócz zapełniania nędznym pokarmem żołądka, nie ma dla niego.

On i robotnik umożliwiają tylko zaspokojenie tych wyższych potrzeb innym warstwom!

Chłop i robotnik jest podściółką kultury, mierzwą, na której wylegać się ma szlachetniejszy ród.

A życie nie na tem tylko polega, by przewalać skiby ziemi, rzucić w nią ziarno, i spożywając część zebranego plonu, dalej zgarbionym chodząc po ugorach!

Nie jest życiem dla robotnika stać przy maszynach i od rana do zmroku być jedną składową częścią tej maszyny i jak ona wykonywać mechaniczne ruchy, podczas gdy właściciel zabiera zyski.

Są wyższe cele życiowe, tylko na ich zaspokojenie nie chcą dopuścić warstwy rządzącej, możne rody, co nieuznając równości człowieka części swych wygód i nadmiaru nie chcą odstąpić.

Podtrzymują te warstwy dotychczasowy stan, im dogodny, siłą, władzą, starostwami, a kler uświęca we własnym interesie to wszystko i wzajemnie władza podtrzymuje kler, kler władzę. Reszta społeczeństwa to siły robocze.

Na ruch tych mas, jako niebezpieczny (dla nich) nie chcą zezwolić, postępują tak zwanej demokratyzacji społeczeństwa stawiają zapory, a nie jeden kierunek

taki zdeformowali, oglupili i okrasili su-
tannami.

Nawet na zaspokojenie ordynarnego głodu nie chcą dopuścić te sfery „wyższe“, podczas kiedy same w przepychu i nadmiarze marnują dary ziemi i w pościgu za rozkoszami i sławą rodu tratuja masy ludowe bez zastanowienia się, że w tym samym czasie jeść nie mają setki ludzi, tysiące nie dojadają, miliony pędzą żywot marny, roślinom podobny.

A są wyższe cele życiowe! Jest dążenie w człowieku do poznania otaczającego go wszechświata na drodze nauki, poszukiwań, badań, rozmyślań. Dookoła człowieka rozwija się bujne życie w przyrodzie, pełne tajemnic, ale według pewnego prawa. Ukryte siły w przyrodzie pochwycone przez człowieka, pozwoliły mu odpocząć, gdyż same wypełniają część jego pracy.

Jest w człowieku dążenie do poznania i dowiedzenia się o stosunku jego do innych ludzi, o historii świata, o przeszłych i dzisiejszych czasach.

Jest potrzeba w człowieku zająć oko miłym obrazem, ucho muzyką.

Ale na to potrzebnym jest i czas wolny i bez troski, do przeczytania czy usłyszenia tych wiadomości trzeba środków i miejsca.

Tylko warstwom wyższemu przypada to w udziale.

Chłop i robotnik ma w nieświadomości i ciemnocie pracować, to nazywają równowagą społeczną.

Ta równowaga przedstawia się tak: Szlachta jako warstwa rządząca, starostwa, jako czynnik mające wypełniać władzę, kler, jako uświęcający to, stoją po jednej stronie, — po drugiej zaś chłop, robotnik i inteligent pracujący umysłowo (równie ciężko) jak wyrobnik.

Ten „miły“ dla rządzących stosunek chcą zmienić niektóre stronnictwa, chcą „równości“ społecznej, nie równowagi opisanej.

Do tego dążyła (i dąży) socjalna demokracja w pierwszej linii, potem w Galicji Polskie Stronnictwo ludowe utworzone pracą Stapińskiego.

Dlatego zrozumiałe, że, jak na socjalistów, tak i na P. S. L., obecnie i na Stapińskiego rzucił się ktoś? szlachta, starostwa, kler, ci po jednej stronie, ci, którzy nie chcą, by chłop i robotnik przestał na chwilę być bydlęciem roboczym, lecz miał czas spocząć i zaczerpnąć życia.

Wszystko inne, to dekoracja, to pozory!

Ta „czystość“ w stronnictwie, kwestja „zdrady“, to masoństwo, to tylko dla zblamucenia uczciwych ludzi, którzy kierują się zasadami, a nie mogą połapać się, że inni wywieszają te „zasady“ na podrywke.

Jak lud, chłop i robotnik wydobyć się mają z tego jarzma niesprawiedliwości społecznej? Jak uzyskać należne prawa?

Głosowaniem! bo ilość głosów mówi o ustawie.

Tak! głosowania boją się chłopskiego! i nie chcą posłów z tych warstw, myślących o doli chłopskiej! — więc dlatego przed nowymi wyborami do Sejmu we Lwowie, do którego mają już być dopuszczeni chłop i powszechnym głosowaniem, urządzili wagonkę na Stapińskiego i to przy pomocy niektórych chłopów, którzy się dali „wziąć“.

Za słabą czuła się ta klika rządowo-endecko-biskupia, dlatego uderzyła nie w stronnictwo, nie w program, ale w przewodcę na tle jego osobistych, rzeczywistych czy rzekomych przewinień, bo ludzie dziś zapomnieli, że stronnictwo to nie osoba jedna, nawet nie przewodca, że zbiorowość potrzeb i celów stronnictwa nie da się zniszczyć lub zmienić osobie.

Typowym jest dzisiaj, ale tylko dla marniejących stronnictw, to przecenianie osób i przewodców i zapominanie o właściwym programie stronnictwa.

Silne stronnictwa, o wyrobionym programie np. str. socjalnej demokracji nie uznają jednej osoby, osoba, np. Daszyńskiego nie jest normą stronnictwa, bo osoba przewodcy jest tylko wyrazem programu, to też atak klerykałów nie w jego osobę bije, ale w program.

Odczuła natomiast klika podolsko-endecko-biskupia, że atak na Stapińskiego jest atakiem na program równocześnie.

Dlatego we walce dzisiejszej przedwy-

borczej nie należy się dać bałamucić.

Z przeciwnikami mówcie o programie, o wyzwoleniu chłopów z pod tych trzech polipów: warstwy rządzącej, biurokracji endeckiej i kleru.

Osobie Stapińskiego lud cały przez swe naczelne władze stronnictwa dał zupełne votum zaufania.

Rozpamiętywanie tego faktu oddajcie pismakom endeckim i długoszowym (dla których to będzie gorzkimi żałami) — czas zająć się innymi kwestjami programu.

R. Lach,
Brzostek.

Targi o chłopskie mandaty.

Przed dwoma miesiącami zapowiedział namiestnik Korytowski stronnictwom należącym do „koła pańskiego“, że tak długo nie rozpisze wyborów, aż się owe stronnictwa pogodzą co do rozdziału mandatów chłopskich. Pełne dwa miesiące trwał ten handel konserwatystów, klerykałów, wszechpolaków i długosików. Nareszcie słyhać, że w niedzielę 19 bm. mają być wybory rozpisane, a z tego wynika, że handel o skórę chłopską według żądania Korytowskiego został ukończony. „Zdrada narodowa“ ma już pieniądze na przekupstwa wyborcze, maszyna wyborcza pójdzie w ruch.

Według wiadomości, jakie mogłem zebrać, podzielono się 57 mandatami chłopskimi w taki sposób:

Konserwatyści mają otrzymać 11 mandatów chłopskich we wschodniej i 6 w zachodniej Galicji, razem 16,

Klerykali i wszechpolacy 14 mandatów w zachodniej i 6 we wschodniej Galicji, razem 20,

długosiki 16 mandatów w zachodniej i 5 we wschodniej Galicji, razem 21.

Konserwatystom przydzielono następujące okręgi chłopskie w zachodniej Galicji: a) Tarnobrzeg (hr. Tarnowski), b) Dynów-Tyczyn (Skrzyński), c) Myślenice (Bzowski), d) Wadowice (hr. Bobrowski), e) Przeworsk (ks. Lubomirski).

Klerykałom i wszechpolakom Biała, Żywiec, Chrzanów (ks. Sosin), Niepołomice (Winter), Bochnia, Mszana (Ptaś), N. Sącz, St. Sącz, Grybów (ks. Michalik), Nisko (ks. Wolanin), Kolbuszowa, Leżajsk, Rzeszów, Strzyżów.

Długosikom: Kraków (Serczyk), Kalwarya (Banaś), Podgórze (Tatara), Limanowa (Dębski), N. Targ, Brzesko (Mączka), Dąbrowa (Bojko), Tarnów (Witos), Mielec (Kędzior), Pilzno (hr. Rey), Gorlice (Długosz), Jasło (Dąbski), Ropczyce (Babicz), Krosno (Nawrocki), Brzozów (Biały), Łańcut (Żardecki).

Taki jest kontrakt spółki dla zjednania wszechpolaków i długosików. Układ tajny między konserwatystami i klerykałami, zatwierdzony przez Korytowskiego, zmierzający do tego, aby długosikom dać najwyżej 8 poselstw, wszechpolakom 10, klerykałom 9 i konserwatystom 9. W szczególności mandat tarnowski zamiast Witosy ma posiadać kanonik ks. Górka.

Można się zaśmiać, rozważając te kombinacje i apetyty księzo-pańskie. Im się zdaje, że lud jest jeszcze zawsze jakąś bezmyślną rzeczą, którą oni rozporządzają jakby jakimś inwentarzem. Przekonają się jednakże w dniu wyborów, że tak nie jest. Dostaną taką nauczkę, że się im odechce raz na zawsze sięgać po chłopskie mandaty.

Jan Stapiński.

Uczciwy człowiek.

Dr. Ignacy Wróbel, poseł do Rady państwa z okręgu Chrzanów-Liszki, wicedyrektor kolei oznajmił mi we czwartek dnia 9 lipca br., że powraca do naszego stronnictwa i upoważnił mnie do głoszenia publicznego tego faktu.

Za ten czyn obywatelski dziękuję niniejszym posłowi dr. Wróbelowi z głębi serca. A jestem pewny, że wszyscy Bracia Chłopi w całym kraju zapiszą w duszach swoich ten czyn ku wiecznej pamięci i wdzięczności. I może poseł dr. Wróbel być pewnym, że przykrości, jakie mu wyrządzać będą wrogowie ludu za ten postępek, wdzięczność braci chłopskiej stokrotnie mu wynagrodzi.

Dziękuję dr. Wróbelowi za ten dowód złożony, iż są jeszcze uczciwi ludzie w naszym narodzie. Wolno mi tak powiedzieć po tem wszystkim, co się przeciwko mnie wyprawia od paru lat, za to tylko, że wierzę w służbę mej braci chłopskiej i że chciałbym naprawdę polepszyć ich dolę. Nie dziwię się magnatom, prałatom i ich familjom, nie dziwię się wyzyskiwaczom i urodzonym wrogom ludu, że mnie nienawidzą i czernią jak mogą. Ale każdy człowiek, choćby śmiertelny mój wróg pojmie, co się w mej duszy dzieć może, gdy patrzę, jak takie Witosy, Kręzle, Jachowicze, Jedynaki, Siwule i tym podobni Bojkowie i Średniawcy, których wyniosłem na szczyty godności obywatelskich, teraz na komendę wrogów ludu jak wściekła psianina rzucają się na mnie. Bóg mi natchnie siłę, że to wszystko wytrzymać mogę, wierzę też, że Bóg mi pozwoli tyle życia, abym mógł moją biedną rodzinę i moje strasznie cierpiące dzieci pocieszyć zwycięstwem nad wrogami za tyle utrapień i gorzkich łez, jakie wypłakali nad moim strasznym losem, patrząc na moje niewysłowione katusze, jakie przechodzić muszę w tej walce na śmierć i życie.

Poseł Wróbel, doktor praw, adwokat w sprawach kolejowych, zasiadał przez kilka miesięcy w komisji śledczej, przed którą oskarżali mnie hr. Lasocki, hofrat Kędzior i tym podobni. Mnie nie przesłuchano. Jeżeli poseł Wróbel po tem wszystkim sam się łaskaw był zgłosić do naszego Stronnictwa, to ten jego krok może służyć ludziom nie wtajemniczonym w intrygi wrogów i rozbijaczy, za dowód, jak nikczemne są oszczerstwa przeciwko mnie podnoszone.

Poseł dr. Wróbel, czcigodny syn chłopski ze Starejwsi koło Brzozowa, niech żyje!

Jan Stapiński.

Los chłopskiej córki.

Lzy napływały nam do oczu, gdyśmy Bracia Czytelnicy dowiadawali się z „Przyjaciela Ludu“ o strasznej krzywdzie, jaka spotkała rodzinę Chmurów. Niejeden z nas pomyślał, że takich krzywd co innym ogromem do Sprawiedliwego Boga o pomstę wzywają, — dużo jest u nas! A chociaż niezliczone te tragedje chłopskie rzadko bardzo wydostają się na światło dzienne gdyż ci co krzywd są sprawcami, dziś jeszcze dzierżą rządy kraju i posiadają na tyle środków i siły, by całe to piekło chłopskiego bólu zakryć przed obliczem świata, to jednak od czasu do czasu na wieściach wyjdzie krzywda co krew mrozi w żyłach.

Postuchajcie: Głód i nędza, co rok rocznie setki i tysiące Braci naszych pędzi na tułaczkę za chlebem, wygnały i zdrową, młodą dziewczynę Agnieszkę Budzińską, z łódki ulanowskiej

wrażliwą na zimno, odwilż lub zarodki chorobotwórcze. Ona osłaniała organizm niby wał ochronny, powstrzymujący każdego zewnętrznego nieprzyjaciela. Z tego powodu zalecamy Czytelnikom naszym stałe pielęgnowanie skóry Fellerą wonnym fluidem z esencji roślin z m. „Elsafluid“. Działa on ożywiająco, orzeźwiająco i desynfeku-

w pow. niżańskim, w świat. Jechać musiała, bo w kraju zarobku brakło, a w domu na pracę córki czekali starzy rodzice. Jechała do Prus.

Jak chłopci emigranci podróżują, opisywać Wam nie potrzebuje, bo to piekło prawie każdy z Was, drodzy Czytelnicy, sam przechodził. Wy dobrze wiecie, że w podróży takiej nie tylko czycha na krwawo zapracowany grosz sprytny oszust i złodziej, ale także życiu grozi niebezpieczeństwo, bo rząd nie dba o to, co biedak a po drodze spotka i większą pieczę otacza pociąg co ropę wiezie Długoszowi, niż ten, co setki żyć w obce niesie kraje.

Ze zgrozą czytaliśmy o katastrofie takiego pociągu robotniczego w Trzebinii w roku 1912. Katastrofa ta, co setki zdrowych ludzi przyprowadziła o utratę życia lub o wieczne kalectwo, — dotknęła i Agnieszkę Budzińską. W pierwszej chwili, gdy ją z pod gruzów wagonu wydobyto, oszalała ze strachu, nie czuła bólu strząskanej do cna ręki. Świadomość tego bólu uczuła dopiero, gdy już była w drodze do zakontraktowanego miejsca służby, do Posterholzu. Nie mogła pracować, zawołał więc do niej Niemiec-pracodawca lekarza, a gdy ten orzekł zupełne kalectwo, natychmiast kazał iść precz ze służby. O kiju żebraczym i o wytebranym chlebnie dowlekła się nieszczęśliwa dziewczyna do domu... Ówczesny kierownik biura Pow. pośr. pracy p. Dąbrowski odniósł się do Dyrekcji kolei państwowej, przedstawił całą sprawę zapytaniem, czy dobrowolnie — bo dziewczynę nie stać na proces — gotów jest nagrodzić to, czego była sprawcą. Dyrekcja kolei zgodziła się do browolnie wynagrodzić krzywdę, żądając jedynie niektórych dowodów, które natychmiast przedłożone zostały. Dziewczyna, zupełnie pozbawiona władzy w ręce, zażądała 3000 koron — sumę śmiesznie małą. Gdy podróżujący obywatelnik, nie daj Boże, koniuszek palca utracił, to płać mu w dziesiątki tysięcy idące odeszkodowania! Ale to biedna, bezbronna dziewczyna! Zaduż! Zaczęto więc kręcić, wezwano na konferencje do Krakowa p. Dąbrowskiego, wysłano p. Fawoskiego z dyrekcji kol. we Władysławu do Niska, kazano kalectwo stawić się do ogólnego lekarskiego dr. Czernemu, na stację(!) w Rudniku. A w końcu zapadło głuche milczenie.

Tymczasem do domu starych Budzińskich zawitał głód. Silna dawniej dziewczyna, co rodziców i siebie pracą swą utrzymywała, dziś zarobić nawet dla siebie nie potrafi. I tak bieży rok trzeci... bez żadnego znaku życia ze strony Dyrekcji kolejowej wśród bezsilnych łez głodnych starców i okaleczonej dziewczyny, bo z czego proces poprowadzić mają?!

Nie będę się rozwodził nad nieszczęściem całym, bo każdy w którego pierś ludzkie bije serce, ogrom jego pojąć potrafi, ale niech tu publicznie wezwam mi będzie wolno tych, którzy winę nieszczęścia ponoszą, do zdania rachunku z tego co uczynili. Niech nie sądzą, że za skrzywdzoną dziewczyną nikt się nie ujmie, bo chwala Bogu nie jest jeszcze tak źle u nas, by rzęsz pracującego ludu wydanymi były na łup bezkarnego wyzysku, jeszcze istnieją ludzie, którym miłość dla ludu spocząć nie da, dopóki winni nie zdadzą rachunku!

Tomasz Chłopeki.

Patrzmy trzeźwo!

Jeżeli kto śledził uważniej przebieg kampanii przedwyborczej od czasów powstania Stronnictwa Ludowego, to zawsze zauważył, że konserwatyści, klerykali i ich parobki krzyczą, że ludowcy psują wiarę i trzymają ze żydami.

Czynią to oni w tym celu, by odwrócić uwagę ludności od tego, że podczas swego posłowania nic pożytecznego dla kraju nie zrobili. A że chcieliby i nadal utrzymać się przy mandatach poselskich, prze-

jaco, a przy ranach, wrzodach itp. wyklucza zapalenia, usuwa pęgi, nieczystości skóry i czyni ją miękka, biała i gładką. Także na świerzbienie skóry, pocenie się. Inpież i wypadanie włosów jest to środek idealny. 12 butelek za 5 kor. rozsyła franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, Elsaplatz Nr. 163, Krocja. pos...

Wielu jeszcze nie wie

że główną przyczyną licznych cierpień i chorób stanowi wrażliwość źle pielęgnowanej skóry. Rozumnie pielęgnowana skóra jest odporną, nie-

to wyzyskując przywiązanie ludu wiejskiego do religii, straszą go ludowcami, oczerniając ich, że chcą zaprowadzić nową wiarę.

Każdy wie, że to kłamstwo, bo ani p. Stapiński, ani żaden z ludowców o nowej wierze nie myśli, ale przeciwnie każdy ludowiec broni wiarę, z której księży i panowie zrobili swą służebnicę, której używają do celów niezgodnych z nauką Chrystusa Pana i pisma świętego. Gdybyśmy księży, panów i ich sługusów, choćby nawet od Piasta, tobyśmy się przekonali, że ludowcy o wiele religijniejsze prowadzą życie niż ci pobożnisie.

Na tym koniku obrońców wiary katolickiej jeździli klerykali i kanserwatyści dłużej czasy szczęśliwie, bo znachodzili wśród chłopów wielu, którzy wierzyli ich kłamstwom, rzucanym na ludowców. Ale w końcu poznali się chłopci na ich podstęp i dziś tylko bardzo głupi, albo zaleźny wierzy, albo tylko udaje, że wierzy, jakoby ludowcy występowali przeciw religii.

Jeszcze śmieśniesz jest zarzut trzymania ze żydami. Wszyscy mamy najoczywistsze dowody na to, że żyd znachodził i znachodził zawsze większe łaski we dworze i na plebanii, niż chłop. Żyda popiera się w staraniach o koncesje szynkarskie i gdyby nie p. Stapiński, to dziś, jak za polskich czasów, mielibyśmy wszędzie po karczmach żydów. Żydowi zawsze pod lepszymi warunkami puszczają w dzierżawę grunta, sprzedają lasy, oddają dostawy różne i przedsiębiorstwa i t. p.

Księża i szlachta ze swoimi pacholkami wszechpolskimi i długoszowymi widzą, że chłopci niechętnie patrzą się na bogacenie się żydów z łaski księży i pańskiej, więc w okresie przedwyborczym podsycają zawsze tę niechęć ku żydom. A że wiedzą, iż łatwo uda się im zniechęcić lud także do tych, na których rzuca posądzenie, że sprzyjają żydom, więc dlatego z ambon i w pismach głoszą o sojuszu ludowców z żydami. Tymczasem przy samem głosowaniu pokazuje się, że żydzi zawsze głosują przeciw ludowcom, a na kandydatów pańskich i księży. Wskutek tego wyrobiło się nawet zdanie, że w czasie wyborów nowy i stary zakon idą zawsze zgodnie. Po wyborach przekonują się dopiero chłopci, że cała ta nagonka na żydów ze strony księży-pańskiej była udana.

Taktyki tej chwycili się dżł wszechpolscy i Długosik, aby przy nadchodzących wyborach jak najwięcej przeprowadzić swoich kandydatów. W gazetach więc swoich uderzają namiętnie na żydów, wmawiają w chłopów, że p. Stapiński i wszyscy ludowcy są z żydami w sojuszu, a pokrywom znowu pakują z przywódcami żydowskimi i różne czynią im obietnice, aby pozyskać ich głosy. A po wyborach dostaną od nich żydzi różne koncesje, darowizny i wynagrodzenia za przykrości wyrządzone i znowu cała nagonka na żydów ucichnie, aż do drugich wyborów, które z małemi zmianami w ten sam sposób będą przeprowadzali.

Myślę, że chłopci na tym podstępie księży-pańsko-endecko-długosikowym się poznali i nie dadzą się wywieść w pole, ale wszystkie głosy oddadzą na ludowców, którym przewodzi p. Stapiński, a nie na swoich wrogów, ani na zdrajców, którzy służą u Długosza, a którzy nieprawnie zwa się ludowcami.

Michał Wernik.

Nie straszny dla nas burzy czas!

Zbliża się ważna bardzo chwila walki politycznej o nasze prawa chłopskie i o nasz dobrobyt. Otóż Kochani Bracia Chłopi gotujmy się do tej walki. Bo wrogowie nasi wytężają wszystkie siły, poruszają niebo i piekło, ażeby

nas utracić i zrabować mandaty chłopskie do Sejmu i nie będą oszczędzać tysięcy i milionów bo to przez sześć lat z lichwą odbiorą. A gdzie i to niepomocze, to się nie zważają mordu i rabunku ohydne go popełnić, byleby tylko chłopów do prawa nie dopuścić. A najbardziej będą ambony trzeszczały, bo księży zamiast głosić prawdy wiary św. i zasady Chrystusa, to będą głosić kazania polityczne, będą rzucać największe oszczerstwa, kłamstwa, bałamuctwa a nawet przekleństwa na naszego prezesa Stapińskiego i naszych kandydatów chłopskich, maso-nami i heretykami ich nazywać będą, że w Sejmie będą chcieli inną wiarę zaprowadzić.

Kochani Bracia Chłopi! Weźmy sobie dobrze pod rozwagę i osądźmy, kto najwięcej podkopyje wiarę katolicką, jak nie księży. Księża zaprowadzili dwie wiary, bardzo wrogi kościołowi katolickiemu, to jest wiarę lutuską i marjawię. Wiarę lutuską zaprowadził ks. Marcin Luter, marjawię zaś ks. Kowalski. I jeżeli tak dalej duszpasterkowie działać będziecie, to i tak nas nie złamiecie i należnych praw nie odbierzecie, tylko tyle zrobicie, jak zrobili księży już we Francji z końcem 18 wieku. A dalej księżom się nie rozchodzi o wiarę, jak to „Lud katolicki“ zawsze ujął, tylko o własną kieszeń i probostwa. Bo żeby się im o wiarę rozchodziło, to by wspólnie z chłopami działali, bo najsilniejszy filar wiary katolickiej jest na wsi, nie w mieście.

Bracia Ludowcy do walki. Nie bójmy się przekleństw klerykałów. Niech oni sobie mówią, co chcą. Niech się cietrzewią, my się tego nie lekamy, tylko idąmy dalej swoją drogą i robmy swoje. Przygotowujmy się do tej walki politycznej, bezkrwawej, ale jak się zanosz, to z pewnością księży i panowie wytoczą krwawą walkę. Ale my się takiej walki nie chwytamy, jakiej się chwycili klerykały i jaką wskazali księży w Kielanowicach, tylko takiej walki, jaką nam wskazał nasz prezes ukończony Stapiński, to jest zgodnie i wspólnie działać po wsiach i robić zgromadzenia przedwyborcze. Zapraszamy na nie takich chłopów, co jeszcze nie są dobrze oświeceni i uświadomieni, ażeby nie głosowali za pamulę na pana i klerykała, bo to jest największą hańbą i podłotą dla chłopów polskiego, głosować za kielbasę, pamulę, bo oni to odbijają sto razy na chłopskiej skórze ustawami w Sejmie.

A tych naganiaczy, agitatorów i flunów wsiowych, pędźmy za dwudziestą granicę. Jeżeli się tak będziemy przystrajać na ten ważny dzień wyborów, to z pewnością od tego dnia skończy się nasza niedola i biedota na wsi, a zawitają lepsze czasy.

Poruszmy do walki wieś i śpiącą brat wieśniaczę od pługa.

Putyra Michał.

WYBORY.

C. K. DŁUGOSIKI. Namiestnik Korytowski oświadczył p. Bojce, Witosowi i t. p., że robi im wszystko, czego zażąda, ale pod warunkiem, że nie dopuszczą do zjednoczenia się chłopów pod jednym sztandarem P. S. L. pod przewodnictwem Stapińskiego. Bojce przyrzekł Korytowski mandat do Sejmu i przeniesienie p. starosty Mądziela z Dąbrowy do Lwowa, a Witos zapewnił, że mu księży nie odbiorą poselstwa. Obietnica poskutkowała, p. Witos dał przyrzeczenie, że się ze Stapińskim już nigdy nie połączy.

Tak wygląda „niesawista“ polityka „oczyszczonych ludowców“. Oczyszczili się rzeczywiście z ducha ludowego, a ubrali się w obietnice rządowe.

BRZESKIE. Przeciwko czcigodnemu drowi Bernadzikowskiemu, wynalazł Witos na kandydata Józefa Mączkę z Podwala. Trudno nam w to uwierzyć, aby p. Mączko dał się użyć za takie narzędzie; ale fakt, że poseł Witos podjął się takiej misji, wskazuje, że poseł Witos przyjął już zupełnie rolę najwstrętniejszego naganiacza. Chłop, który się da użyć za narzędzie przeciw dr. Bernadzikowskiemu, okryje się hańbą na wieki, bo wyrządzi ludowi taką straszną szkodę. Największy wróg musi przyznać, że dr. Bernadzikowski, to człowiek bez zmyś, a od-

dany całą duszą sprawie chłopskiej. Jeżeliby chłopci i takiego człowieka pozwolili poniżyć, to złożyliby dowód, że nie potrafili uznać żadnych zasług, a w takim razie tryumfowałoby wrogość chłopów, którzy mówią, że chłopci nie mają serca ani sumienia. Do takiej hańby i do takiej szkody chłopci nie śmia dopuścić.

KROŚNIENSKIE. Szpicel Długosz oznajmił długosikom, że dał na utracenie Stapińskiego 25 tysięcy koron, a ks. biskup Pelczar przyrzekł dać choćby sto tysięcy koron, byle Stapiński nie był posłem. „Piast“ werbuje hyjeny wyborcze z całego kraju na agitatorów do powiatu krośnińskiego. Akademik Alojzy Cisak, rodem z Mokrysk pow. Brzesko, został zaangażowany po 20 koron dziennie, a osobno po 25 koron za każde zgromadzenie. Dotychczas udało się Cisakowi odbyć zgromadzenie w Łęzanach. Agentem, który z polecenia Długosza przeprowadził układy z Janem Nawrockim z Odrzykonii o postawienie kandydatury przeciw Stapińskiemu był poseł Witos. Z tego jasno wynika, kim jest Witos.

JASIELSKIE. Zdrajca Madejczyk z Wróblowej zagrzewa takich jak on sam nieponiów do agitacji za Dąbskim, rozprawiając, iż Długosz postanowił za wszelką cenę narzucić chłopom w Jasielskiem tego rozbijacza na posła. Wiemy, że to się nigdy nie stanie i Dąbski posłem z Jasła nie będzie, ale niechże i Madejczyk i Dąbski przestaną prowokować lud jasielski, bo i chłopaka cierpliwość ma granice.

Z innej strony nam piszą:

12 bm. wybierali się długosiki do Czekmyny na zgromadzenie, ale ich odeszła odwaga. Za Madejczykiem wszyscy wołają, że kupił krowę za mordę w Ujeździe. Do zaprzedańców długoszowych należy i Jan Jarosz ze Trzcinicy, który otrzymał sto koron, aby agitował za długosikami. Wójt z Tarnowca też już dostał na pamulę 100 koron, a jeździł razem z W. Drewniakiem i P. Soboniem. Bracia chłopci miejcie oko na tych sprzedawczyków!

JASŁO. Wskutek uchwały Zarządu Powiatowego Związku Ludowców, na posiedzeniu odbytem 10 lipca 1914 wzywa się Komitety gminne P. S. L., by podały do wiadomości Zarządu powiatowego po 2 delegatów swych z każdej gminy, którzy wezmą udział w powiatowym zgromadzeniu przedwyborczym, którego czas i miejsce będzie ogłoszone po rozpisaniu wyborów.

Kandydaci mający zamiar ubiegać się o mandat poselski z tutejszego powiatu zechcą zgłosić swą kandydaturę do Zarządu powiat. Związku Ludowców na ręce przewodniczącego ustnie lub pisemnie najdalej do końca lipca.

w zast. przewodniczącego

Jan Cwiok.

BRZOSKOWSKIE. Z Haczowa i Trzebniowa otrzymaliśmy pisma zaopatrzone w setki podpisów gospodarzy, domagających się postawienia kandydatury Józefa Matusza z Haczowa. Ze Wzdowa nam piszą starzy ludowcy, że i tam wszyscy bracia chłopci są za wyborem Józefa Matusza. — Donosząc o tem zauważamy, że ostateczne wyznaczenie kandydata P. S. L. należy do zjazdu powiatowego, który w tym celu będzie zwołany.

BRZOSKOWSKIE. Dnia 15 b. m. odbyło się tu Walne Zebranie Powiatowego Związku Ludowców. Po zagajeniu przez p. Józefa Matusza, wybrano Pawła Matusza przewodniczącym, zastępcą p. Antoniego Zygara, sekretarzem p. Boconia. O sytuacji politycznej i o organizacji powiatowej referował p. Krasicki. — Po dłuższym referacie rozwinęła się dyskusja, w czasie której uchwalono rezolucję, wyrażającą prezesowi Stapińskiemu wotum ufności, a długosikom pogardę, zwłaszcza Białemu, za ich kon-szachty z wrogami ludu w radzie narodowej i w przyszłym komitecie dla rozbojów wyborczych. Rezolucję uchwalającą postawienie kandydatury chłopca i cały szereg innych. Następnie odbył się wybór Zarządu Związku.

Do Zarządu zostali wybrani: Paweł Matusz z Haczowa przew., Antoni Zygar ze Złodowa i Franciszek Bieda z Dydni — zastępcy. Ser-

wiska z Temeszowa sekret., Michał Sawa Wydrny zastępcą, Franciszek Kudła z Brzozowa skarbnikiem, a Dominik Sobota z Przysietnicy bibliotekarzem. Do komisji rewizyjnej weszli: Mikołaj Kurcok z Domoradza, Anioł z Gacowej i Gierlach z Orzechówki. — Wkładkę roczną uchwalono 1 koronę.

Za Zarząd Związku

Serwarski
sekretarz.

Paweł Matusz
przewodniczący.

PRZECZYCA, pow. Pilno. 12 lipca odbył się u nas wielki wiec publiczny pod przewodnictwem p. Jana Jasika. Sekretarza obowiązki spełniał p. Józef Czech, młodszy. Głos zabrał p. Michał Czech i w pięknych słowach przedstawił dzieje walki ludu polskiego o prawa polityczne, omówił niszczycielskie rządy szlachty. Następny mówca p. Józef Berek atakował namiętnie zdrajcę Długosza i Reya, wyrażając nadzieję, że chłopci obalamuceni przez to narządzie klerykalno-pańskie wrócą do pnia macierzystego. P. Józef Czech, starszy, wykazał zasługi „Przyjaciela Ludu” i prezesa Stapińskiego dla podniesienia chłopów.

P. Józef Czech, młodszy, oświadczył się za tem, że gdzie hrabiowie i naftowi milionerzy, tam się chłop nie powinien znajdować. Podniósł, że wystąpienie z Koła polsk. rozentuzjzmowało i uspokoiło rzeszę chłopskie w całym kraju. Cały lud darzy dziś Stapińskiego zaufaniem, więc i mówca, jako wierny syn chłopski, wstępuje do P. S. L., którego organem jest „Przyjaciel Ludu”. — Śliczną mowę nagrodzono oklaskami. Ks. Konopacki próbował bronić hrabiego Reya i Bojkę, ale zauważył, że chłopci w Przeczyce stoją jak mur przy p. Stapińskim, więc zachowywał się nadal spokojnie. — Po uchwaleniu rezolucji w sprawach ogólnych, uchwalono specjalną rezolucję odnoszącą się do naszego powiatu:

Wzywamy posłów tego powiatu: pp. Siwulę i Jedynaka, jakoteż i p. Krężla, ażeby albo wystąpili z Koła polskiego, albo złożyli mandat.

Na wniosek ks. Konopackiego uchwalono: Będziemy wybierać na posła do Sejmu chłopów Polaka i katolika. Następnie wybrano komitet złożony z kilku członków, którego przewodniczącym został Józef Czech starszy, sekr. J. Czech młodszy, a skarbnikiem Stanisław Barbarzak, poczem wiec zamknięto. Michał Czech.

KŁĘCZANY, pow. Gorlice. Poznaliśmy już dobrze obietanki Długosza i to na własnej skórze. Kiedyśmy jeszcze w roku 1911 nosisi z zamiarem wybudowania budynku szkolnego, obiecał nam Długosz 4000 koron ze swojej kieszeni pożyczyc. Obietankę tę pamiętamy dobrze, bo uczynił ją na poświęceniu lokalu gminnego w Siarach, na którym to delegowanym wójtom z całego powiatu poświęcił, nietylko brzuchy, lecz także wrócili z zalanymi palcami. Naczelnik naszej gminy Piotr Marmuziak zobowiązał się za pożyczkę Długoszowi z całą gminą na niego głosować. I biedaczysko umęczyl się srodze, latając z stampłą Długosza od domu do domu. Długosz posłem został, więc gmina upomniała się o obiecaną pożyczkę. Cóż kiedy Długosz miał już mandat, więc z młejaca odmówił, łaskawie nam radząc, żeby się podać o bezprocentową pożyczkę do „Banku krajowego” — a on się postara o przyznanie. Ale cyganił nas, bo tej pożyczki nam nie udzielono.

Idą teraz wybory sejmowe. Przypomnieli więc sobie nas Długosz i deputacji naszej składającej się z wójta, pisarza gminnego Wachały i Kuchty Jana, lizunia Długoszowego z Zagórzan, powiedział byśmy sobie pożyczyci te 4 tysiące koron w pow. Kasie na 6 proc. i na 10 lat, a on połowę procentu zapłacić gotów. Ale my ludowcy już Długosza dobrze znamy. Po raz trzeci już na taką podrywkę nie pójdziemy. My wiemy, iż spełnienie naszych żądań nastąpi wtedy, jeśli oddając jednogłośnie głosy na chłopów ludowców, wybierzemy naszym zastępcą człowieka, który stojąc karnie w szeregach P. S. L. pomoże nam do spełnienia naszych najżywniejszych żądań. Ludowiec.

BRZESKO POWIAT. Po mandat ludowców w powiecie brzeskim kusili się dotąd tylko wszechpolacy. Tym razem wysuwa swe plugawe macki także polip klerykalny. Mężem opatrnościowym klerykałów w tutejszym powiecie ma być niejaki p. Zbyszczki, oświata z Borzęcina, za-

prezentowany na wiecu klerykałów w Brzesku dnia 30. czerwca br. Szczymem popisu p. Oświaty na tym wiecu było oskarżenie posła Bernadzikowskiego o „ateizm”, popełniony rzekomem twierdzeniem, że „człowiek ma w sobie „parę” zamiast duszy”, a nawet dostarczył p. Oświata z miejsca świadka dowodowego. Koncept ten księża gorąco oklaskiwali. Że są ludzie, obywający się bez myślącej duszy, a puszczający ze siebie tylko „parę” cuchnącą, dowiódł p. Zbyszczki na wiecu swem własnem wystąpieniem ponad wszelką wątpliwość. Ujawnił głupotę, czem nadzieje księży w zupełności usprawiedliwił. Wiec „wałęgów” zakończył się uchwaleniem wotum nieufności rozumowi i postępowi — poczem pospieszyli na wyżerkę.

Podobnie nakiwali palcem w bucie posłowi Bernadzikowskiemu wszechpolacy w Szczepanowie, przybyli tu na odsłonięcie figury ks. Stojałowskiemu dnia 5 lipca, o czem wzmianka osobna poniżej. Wszechpolacy pokazują znowu Solaka. Szczepanów jest jedynym rynkiem zbytu w powiecie brzeskim dla otrąb wszechpolskich, stąd Szczepanowanie naszą niepoehlebne przezwisko „otrębiarzy”. Wszędzie indziej wszechpolaków spotkałyby Krajowice. — Na wiecu tym Igarz Zamorski „uśmiercił” poraż niewiadomo który Stapińskiego i P. S. L., po nim zaś wiercił w duszach słuchaczy Wierczak. Karolek z tłustą gębą odczuł głęboko dyshonor, jak wszechpolakom wyrządził poseł Bern. niee jawiac się na wiecu, choć był obecny na odsłonięciu pomnika, zaproszony przez komitet. — Ciężką odprawę dali kuglarzom wszechpolskim nasi ludowcy Dr Janczy i p. Józef Koczvara młodszy z Mokrzysk. Dr. Janczy, który zjawił się na wiecu w towarzystwie sędziwego p. Karola Senfta z Białej, przyjaciela śp. Ks. Stojałowskiego, zdarł maskę obłudy z wszechpolaków, którzy otrzymawszy za bezcen „Wieńca Pszczółkę” ora drukarnię od ks. Stojałowskiego, zapędzili stojałowczyków do obory wszechpolskiej, przemalowali „Wieńca i Pszczółkę” na „Ojczyznę”, „odslaniają” figury Stojałowskiego, stawiane za pieniądze chłopów, zaś sami — chciwi obłudnicy — o Stojałowskim zapomnieli tak, że nagrobek na cmentarzu krakowskim postawiło ks. Stojałowskiemu Stronnictwo ludowe. Obecny na wiecu p. Karol Senft, druh serdeczny ks. Stojałowskiego, był żywym świadectwem prawdziwości tych słów. Co się tyczy zaś nieobecności posła Bernadzikowskiego na wiecu — to dr. Janczy zapewnił Karolka Wierczaka, że dużo wody upłynie w Wiśle, zanim się doczeka, by członek Wydziału krajowego przelewał po wiecach z pustego w próżne z lada jakim chmyzem, z pierwszym lepszym Wierczakiem. Wiercił się po tych słowach Wierczak jak w ukropie, ale mu to nie szło. Do bił go p. Józef Koczvara młodszy z Mokrzysk, który wezwał swoich krajanów z parafii Szczepanowskiej, by oddawszy cześć zasługom Stojałowskiego przez wzniesienie mu figury, odtąd wstąpili pod sztandar P. S. L., który w naszym powiecie dzierży wysoko człowiek tych walorów politycznych i moralnych, co Dr Bernadzikowski. On też jak był tak będzie posłem w nowym Sejmie, a ludowcy powiatu brzeskiego pokażą, że umieją być wdzięcznymi i wiernymi.

Z MIELECKIEGO. Stare przysłowie mówi tak: gdzie konia kują, tam i żaba nogę nastawia. Tak jest i u nas w powiecie. Księża w naszym powiecie rozmiłowali się strasznie w polityce i na podwórko swoje wszystkich przyciągnąć by radzi. Zwolują wiece, zgromadzenia, obiecują, że oni dopiero szczęście ludziom dadzą. Oświata istnieje tylko ta, którą oni głoszą, taka jak w Kielanowicach... była, te prawa, które chłop nasz ma, to oni zdobyli i dopiero teraz pokażą, co potrafią. — Taki wiec odbył się niedawno i w Mielcu pod gołem niebem, zaprosili tylko katolików patentowanych, między nimi był i p. Szaszkiewicz Guccio, były właściciel Rzemienia, były kandydat na posła z o-

bozu konserwy krakowskiej. Radzili na wiecu szeroko — mówili różnymi językami o stanie chłopskim, nabesztali nie jednego uczciwego człowieka dlatego, że od nich patentu na katolicyzm nie dostał — nabesztali towarzystwa, które między ludem oświatą szerzą, bo chłop polski niech będzie pobożny, cesarski i głupi, to już dobrze będzie, a za to królestwo Boga czeka. Na plebanji to co innego, tam się pości — i z postów jegomościowie tak dobrze wyglądają. W tem towarzystwie, w którym mówiono, że i Towarzystwo Szkoły Ludowej na wsi poparcia mieć nie powinno, chłopci do gimnazjum niech nie posyłają synów, bo jak tylko chłopiec się poduczy, to księży nie słucha. W tem tak zacnem towarzystwie, które jak widzieliśmy o oświacie tej, jaka w całej Europie jest, słyszeć nie chcą, znalazł się i p. Szaszkiewicz.

Był już w obozie konserwatystów, tam kandydował i uzyskał aż 10 głosów, a z jego projektu reformy wyborczej brać szlachta śmiała się zeszłego roku.

Powodzenia nie miał, a teraz ogląda się wśród ludu, możeby się zdało mandatu chłopu wydrzeć, a dobrzeby było reperować się w banku krajowym. Zaglądał do obozu klerykalnego, powiada, że był u ks. Walegi, biskupa w Tarnowie i prosił o błogosławieństwo do pracy. Rzucił na razie założenie składnicy towarowej, bo sam pieniędzy nie ma na to, a teraz i czasu nie ma, poprobował handlu świniami — niedopisało, chłopci zaczęli przeklinać, a tu czas wyborów się zbliża, trzeba coś robić dla uzyskania mandatu.

Na zgromadzeniach o sadzeniu buraków, hodowli świń, to łatwo idzie — to dobre dla chłopów, gdy niema co robić, to słuchać może, ale co innego program polityczny, zdobywający dla chłopstwa nowe prawa. P. Szaszkiewicz przekonał się na własnem gospodarstwie, że buraki, ziemniaki, hreczka, owies i t. d. zawodzą, na własnej to skurze odczuł, że programy jego nie są dobre.

P. Szaszkiewicz jest ruskim szlachcicem i duszy chłop polskiego nie rozumie, to też bez względu na to, że znalazł się na wiecu, potępiającym dzisiejsze dążności ogółu społeczeństwa polskiego, zaufania chłopskiego mieć nie może, chyba że zacznie od nauki na pierwszym stopniu i nie w tej szkole, do której się zapisał. Na razie tyle, niedługo napiszemy więcej. Znajomy.

TIUTKÓW, powiat Trembowla. Tiutków, podobnie jak i inne wsie naszego powiatu, ulegał przez dłuższy czas wpływom klerykalno-magnacko-wszechpolskim. Co rok przed wyborami przyjeżdżali tacy opiekunowie i gardlując, obiecywali chłopom złote góry. N. p. były poseł Baworowski (między obietnicami) przyrzekł zebraniu ludowi z Darachowa i Tiutkowa w stodole Zommersteina, naprawienie drogi w Tiutkowie. Ma się rozumieć, że lud uwierzył tym cacankom, tembardziej, że ksiądz ich do tego zmuszał i dali prawie wszystkie głosy na B. Teraz jednak lud poznał się na takich... a o ile stosunki zmieniły się na lepsze, okazało się przy najbliższych wyborach.

W naszym powiatowym mieście wychodzi od 1 maja br. miesięcznik, cuchnący wszechpolszczyzną, p. t. „Ziemia trembowelska” pod red. Rudolfa Raczyńskiego. Ta to czterostronicowa azmata kosztuje 10 hal. Płaze ona głównie o rocznicowych obchodach, na których gardłowali endeccy radykali t. j. wychwała wszechpolskie czyny. Który z chłopów prenumeruje tę gazetę dostaje w nagrodę książeczkę p. t. „Wojna Bałkańska, a spraw. p.”. Jest to pułapka na chłopów, ale wcale nie szkodliwa, bo z powodu bezwartości nikt jej nie kupuje. Gazeta ta już umiera z głodu i przypuszczamy, że żyć będzie tylko do wyborów.

Ludowcy z Tiutkowa.

LUSZOWICE p. Dąbrowa. Dnia 5 bm. odbyło się w naszej wsi zgromadzenie zwołane przez Związek Ludowców. Przybyli ludowcy z Luszwic, Smykowa W. i Smykowa małego. Przewodniczącym wybrano p. Chrabąszcza, naczelnika gminy Luszwice, sekretarzem p. Stanisław Krzciuk. Przemawiał p. Szpak, następnie p. Wożyto. Obaj mówcy nawoływali do zgody i solidarności — jak również wezwali Braci Chło-

pow, aby przy nadchodzących wyborach szli wszyscy za kandydatem, którego postawi PSL. W dyskusji zabierali głos Zuziak, Krzciuk, Kiszka, Plerdos i inni. Następnie uchwalono potrzebne rezolucje.

Starzyk J.

HARTA, pow. Brzozów. Dnia 6 bm. odbyło się u nas posiedzenie komitetu gminnego P. S. L. z bardzo ważnymi sprawami na porządku dziennym. Przystąpiono do wyboru nowego prezydium komitetu na miejsce ustępującego z p. Nowakiem. W skład nowego prezydium weszli: Franciszek Błoński, jako prezes; Grzegorz Pękala, jako zastępca i Wojciech Drewniak jako sekretarz. W dyskusji zabierali głos: p. Walenty Błoński, który postawił wniosek utworzenia sądu honor., p. Drewniak Fr. za uchwaleniem wkładki stałych.

Zebrałi jednogłośnie uchwalili wytrwanie przy sztandarze P. S. L. Daj Boże, by stronnictwo nasze oczyszczone z hrabakich i c. k. rad-cowskich naleciałości przetrwało burzę!

Mamy już dosyć doświadczeń skutków niezgody (nawet i w naszej gminie) na własnej skórze. Nie starajmy się, by więcej ich było, a stanie się to wówczas, jeśli zgodnie i z miłością będziemy postępować ludowiec wobec swojej partii — a partja wobec swego członka.

Drewniak Wojciech
sekr.

Błoński Fr.
przew.

STRZESZYN pow. Gorlice. Nauczyciel czy naganiacz? Jest u nas kierownikiem szkoły długoszowy naganiacz Pawlik, który myśli, że nie szkoła jest dla wsi, ale wieś dla szkoły. W czasie nauki zamiast uczyć, każe dzieciom krowy paść, albo w polu robić, a nauki dopełniającej przez całą zimę nie trzymał. Wprost chłopcom mówi, żeby nie przychodzili. Pytamy się, od czego siedzi we wsi taki nauczyciel? Byliśmy u inspektora, ale ten nam powiedział: „dobry jest, wy się na tem nie rozumiecie!” To niby przez co dobry? Czy przez to, że nie uczy, czy przez to, że jest naganiaczem Długosza? Jak on dobry, pokazało się, gdyśmy założyli Kółko rolnicze. P. Pawlik starał się na wszelki sposób o posadę sekretarza. Już się szóstaki chłopskie dobre. Zaufaliśmy mu i co się pokazało? Nadużył on naszego zaufania i poszwindlował rachunki, żeby mieć zysk. Komisja rewizyjna wykryła te jego kręactwa, ma zjechać lustrator i sprawa pójdzie do sądu.

Stary.

MEDYNIA GŁOGOWSKA, pow. Łańcut. — W sobotę 11 b. m. był u nas żandarm, chcąc się dowiedzieć nazwisk tych, którzy czytają „Przyjaciela Ludu” — **jasnem**, że na rozkaz starostwa, by to mogło potem nas prześladować. Udał się więc żandarm ów naprzód na pocztę, lecz tu odprawiono go z niczem. Ale ponieważ widocznie miał ostry rozkaz w jakikolwiek sposób nazwiska zdobyć udał się więc do listonosza. Nie zastał go w domu, do wieczora więc czekał w sklepie żydówki Gecowej. Listonosz będąc powiadomiony o co się rozchodzi, dopiero o 9 stawil się w domu, myśląc, że żandarm poszedł precz. Lecz żandarm doczekał cierpliwie aż do 9-tej. Mimo tego nie dowiedział się od uczciwego listonosza niczego. Wtedy żandarm powiedział: „Nie powiesz mnie, powiesz gdzie indziej”, poczem mocno zirytowany odszedł. Prosimy szanowną redakcyę o napiętnowanie publicznie tego nadużycia rządu, wzięcie nas w obronę, bo to, co się dzieje, przechodzi wszelkie ustawę i prawem zakreślone granice.

Czytelnicy.

KLIMKÓWKI, pow. Sanok. Dnia 12 b. m. odbyło się tutaj zebranie ludowców. Zagali p. Górski z Sanoka, przew. Związku Ludowców, przewodniczył p. Józefowicz, a sekretarzował p. Puchalski. — O sytuacji politycznej referował p. Krasinski. W dyskusji zabierało wielu chłopów głos, podnosząc konieczność postanowienia na okręg sanocki kandydata ludowców. Omawiano prócz spraw ogólnych krzywdy, jakie miejscowym gospodarzom z Iwonicza czyni zwierzyna z obszarów dworskich. Uchwalono iść tylko ze Stronnictwem Ludowem pod prezesem Stapińskim.

Uczestnik.

MALINÓWKA, pow. Brzozów. 29 czerwca b. r. odbyło się u nas zgromadzenie. Przewodniczył nasz wójt. O sytuacji politycznej mówił p. Józef Matusz, a p. Paweł Matusz zdawał sprawozdanie z Rady naczelnej. — Uchwalono po dyskusji wotum ufności Stapińskiemu i zażądano postawienia kandydatury chłopca.

Ludowiec.

Do Braci chłopów powiatu tarnowskiego!

Przez dłuższy przeciąg czasu mandat sejmowy z naszego powiatu piastował nieboszczyk książę Sanguszkowski. Ciężką i nierówną była walka z tym magnatem — po pierwsze, że ciemnota stała na przeszkodzie, a po drugie będąc panem rozległych włości, fabryk, gorzelni w każdej prawie wsi, potrafił swym przemożnym wpływem, który z gorzelni i browarów jego spływał na chłopów, bez żadnego wysiłku zrabować chłopom należący się mandat. Żyją jeszcze jednostki, t. j. starzy wójcie i wyborcy lizunie, którzy za parę sagów drzewa, za furę siana w lesie, za kilka sztuk drzew a i za parę szustek zdradzili chłopskie zaufanie i głosowali na księcia. Pamiętają dobrze ówczesni lizunie-wyborcy te krzyże na plecach robione krodą podczas głosowania w starostwie przez wyborców ludowców i pamiętają jak po głosowaniu po ulicach Tarnowa strzepywano im je lagami z pleców a to w tak delikatny sposób, że aż się lagi łamały.

Dużo opowiedziałby browar tarnowski, jak po każdym wyborach przyjmowano gościnnie „panów wyborców”. Gdy żegnano wszystko bydelko, gdyż tak się wyrażano arystokratycznie o chłopach, znoszono konwiami piwo wprost z kadzi i wlewano do olbrzymiej balji, skąd panowie wyborcy czerpali bez miary, wlewając w swe obeschłe grdyki, które krzyczały wiwaty na cześć księcia. Fura kiełbas i stopy kabanosów dopełniały libacji. Gdy już połowa leżała na podłodze, a niektórzy z nich piwo to i kiełbasę przeżuwal, po przeprowadzonej przez policję miejską rewizji (gdyż zdarzało się i to dużo wypadków, że „pan lizun-wyborca” chował do kieszeni na pamiątkę szklanki, widelce, noże, kabany i t. p.) odprowadzono „zdrowych”, a odwożono „chorych” po za bramy miasta, gdzie przydrożne rowy dawały panom tym dalej bezpłatną gościnę.

Były wypadki, gdzie panowie wyborcy po tygodniu dopiero przycołgali się do swych sadyb, racząc się po drodze bezpłatnie w knaj-pach księcia.

Więc ciężką i nie równą była walka dla początkującego ruchu ludowego w naszym powiecie. Jednakże wysiłki nadludzkie nie pozostały bezowocne, gdyż w roku 1904 wydarto magnatowi chłopski mandat, a oddano go chłopu. W roku 1908 i 1913 pomimo szalonych wysiłków ze strony wsteczników, chłopci też nie pozwolili sobie mandatu wydrzeć, powierzając go chłopu Witosowi, który wówczas był wielkim radykałem i straszakiem wsteczników.

Jednakże intryga możnych zrobiła to, że po-sła Witosza, wielkiego z początku radykała, użyto za narzędzie do sparaliżowania i rozbi-cia ruchu ludowego nie tylko w naszym powie-cie, ale w całej Galicji. Posła Witos w swej wielkiej dumie i zarozumiałości, dufając w swe wielkie siły, podniecany w ambicji przez intrygantów, którzy obiecywali mu (gruszki na wierzbie) prezesurę P. S. L. i wiele wiele cieka-wych rzeczy, został czyścicielem P. S. L. (Długoszowych butów — przyp. Red.), a ko-pnąwszy chłopów, przeszedł do pańskiego ko-ryta. I dzisiaj, gdy stoimy w przededniu wy-borów sejmowych, widzi, że Długosze, Rejs, i t. d. już się połączyli z księżmi i szlachtą, a je-go zostawili, aby zmarlał, więc dalejże się im odgrażać palcami w bucie i dalejże udawać pokornego marnotrawnego syna wobec chło-pów.

Bracia Chłopi! Na nasz powiat zwrócone są oczy całego kraju. Wszyscy ciekawie śledzą ruchy powiatu naszego. Chociaż swą podstęp-ną robotą udało się posłowi Witosowi zachwiać kilku, jednak większość bojowników pozostała wierna P. S. L. i prezesowi Stapińskiemu i pod jego przewodnictwem pójdzie śmiało w bój wy-borczy, krusząc zapory wsteczników i ich pa-chołków.

Bracia Chłopi! Nie tylko, że doznaliśmy zdrady od własnego posła i tę mu wynagrodzi-my gdy będzie miał czelność pokusić się o nasz mandat, jednakowoż i z drugiej strony chcę, nas „ukochać”. „Energicznie dowódca” „Ludu kościelnego” (bandy w Kielanowicach przyp. Red.) ks. Paryło, stara się w swem pi-śmidle znieść nas z widowni, a dopomagają mu w tem ambony, konfesjonały, odpusty itd.,

przedstawiając nas ludowców, którzy nie pra-gniemy nic więcej jak tylko „prawdy i spra-wiedliwości”, jako odszczepieńców od wiary św. i burzycieli porządku społecznego. Zaczyna-ją się prześladowania, jakie przesłaliśmy w r. 1907. W tymto pamiętnym dla ruchu ludowego roku, gdzie wszystkie zdradzieckie zasady ze strony możnych i ciętkie prześladowania ze strony księży, okupiliśmy świetnem zwycię-stwem ludu, tak też i teraz, przy obecnych wy-borach „niech nas nie przestraszą zdrady i prześladowania”. Dodajemy sobie otuchy — niech mocniejszy pomaga słabszemu — mandat nasz to nasza święta własność, nie dajmy go zaprzańcom i wrogom. Witos niech idzie po mandat do tych, którym służy, t. j. do Długo-szów, Rejów i t. d., gdyż oni zapewne za wier-ną służbę dadzą mu mandat z wielkiej własno-ści. Księża zaś niech pilnują kościoła i niech dobrymi przykładami starają się naprawić to, co popsuli, gdyż próżno szukają zła tam, gdzie ono nie jest, niech go popatrzą w zwierciadło.

Za Komitet powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego:

Jan Padło, Wojciech Kukla, Jan Boryczka,
Stanisław Kowalik, Walenty Kuna, Stan.
Baran.

Krętacka polityka na Podhalu.

Powszechnie znana jest przypowieść o wilku, który chcąc pożreć owce przysta-jał się w oczą skórę i w takiej postaci wkraczał do owczarni.

Na Podhalu wedle wszelkiego prawdo-podobieństwa rolę takiego wilka w owczej skórze chce spełniać, wychodząca w No-wym Targu „Gazeta Podhalańska”. Przy zakładaniu tego piśmka na prawo i lewo rozgłaszało się wiele mocnych słów o rze-komej jego bezpartyjności. Wmawiało się w społeczeństwo, że piśmko to poświę-czone będzie jedynie sprawom kultury, po-dniesienia ekonomicznego Podhala, uświa-domienia narodowego Polaków na Orawie i Spizu i t. d.

To wszystko tylko tak pięknie się mó-wiło. Z poza owczej skóry bowiem tu i ówdzie przeglądały wilcze kudły w po-staci „politycznych przeglądów”, redago-wanych przez wielkiego p. redaktora Gwiżdżę.

Za artykuły nie ma co prawda gniewać się na p. Gwiżdżę, bo jest on osobą trze-ciorzędną, śmiało rzecz można zwykłym pionkiem, którym różni długoszowi Chramce i Rajscy i wszechpolacy Be-dnarscy kręcą na wszystkie strony.

Stwierdzić tylko trzeba to, że p. Gwiżdż to czelczyna gietki, leciutkie popychadel-ko, którem więksi podhalańscy macherzy popychała to w tę to w inną stronę. Ka-zali mu należeć do Rady ludowej długo-siki — to p. Gwiżdż należał — kazali mu dla lepszego tumanienia ludzi wystąpić z niej — to wystąpił...

Ale mniejsza o osobę p. Gwiżdżę, prze-jdźmy raczej do jego przeglądów politycz-nych, które wprost dziką nienawiścią zio-ną do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Naczytaliśmy się ich sporo. W grudniu zeszłego roku czytaliśmy wprost kłamli-we sprawozdanie o przebiegu obrad Ra-dy naczelnej P. S. L. w Rzeszowie. Spra-wozdanie to robiło wrażenie, jakby je Dłu-gosz już przedtem zamówił i dobrze zapłacił.

Przed krakowskim kongresem P. S. L. uszczypliwie p. Gwiżdżę pisał, że „kongres się uda, bo braki w stronnictwie zapewnią socjaliści!” W kwietniu b. r. p. Gwiżdż prowadzi „wycieczkę” podhalańską na długoszowy wiec oświatowy do „Sokoła” do Krakowa, celem wysłuchania referat-ów „cesarskich chłopów”.

A p. Gwiżdż przytem wszystkim ma jeszcze bardzo wstrętny zwyczaj ordy-narnego przekręcania faktów.

Oto Zjazd Podhalań w r. 1913 w Czarnym Dunajcu wśród okłasków uchwalili wniosek p. inż. Galicy, by drużyny podhalańskie przystąpiły do Komisji Skonfe-derowanych Stronnictw Niepodległości-owych. Pan Gwiżdż uchwałę powyższą od-

wał się w „Gazecie Podhalańskiej” przedstawić jako tylko zwyczajny apel. Co to miało znaczyć to ordynarne przekreślenie uchwały? Oczywiście nic innego, jak tylko to, by *drużyny podhalańskie nie wyczołgały się z pod przeróżnych reakcyjnych wpływów*. Taka polityka potrzebna jest dla długosikowo-wszechpolskiej klikki podhalańskiej. *Rządy klikki zawsze bywały wstretne, tak też dzieje się i na Podhalu*.

By klika szkody w opinii publicznej nie poniosła, nie odważył się p. Gwiżdż w interesie słuszności i prawdy poruszyć w „Gazecie Podhalańskiej” sprawy pożyczki Rajski-Chramiec. To, co było w *Gazecie pomieszczone* w tej sprawie, służyło tylko do obrony klikki ze szkodą społeczną!

Ale p. Gwiżdż słuchać musi, bo klika podhalańska każe! A niech p. Gwiżdż nie zapomina o tem, że nawet p. Dąbski redaktor „Gazety Ludowej” wydrukował artykuł, w którym zarzucił p. Rajskiemu i Chramcowi ni mniej ni więcej jak tylko pospolitą kradzież, pisząc: *„dawniej okradała powiat (t. j. nowotarski) klika rządowo obszarnicza, a dziś okradają go własni synowie”*.

To wszystko jednak nie przeszkadza różnym Chramcom, Gwiżdżom i Rajskim bratać się z p. Dąbskim. Zarazili się Długoszem, który jak cement spoił te bratnie dusze.

A p. Długosz grzeczności Rajskich i Gwiżdżów doskonale rozumie, bo nie nadarmo przecież przesyłał ludowi podhalańskiemu pozdrowienia z Tarnowa, myśląc, że cały lud podhalański ma takie zbrukane ręce, jak on ekscelencyja, albo spółka Chramiec — Rajski. *Lud podhalański nie ma nic wspólnego z tymi panami!!*

Tak się uprawia politykę długoszową na Podhalu! Ale każdy z tych macherów to na oko ogromny poczwina! Żaden z nich niby to nie chce politykowania w „Gazecie Podhalańskiej”, ale tylko w oczy. Każdy zaś kontent jest, że „Gazeta Podhalańska” pomaga mu z bagna się wydostać!

Wydawca „Gazety Podhalańskiej” jest Podhalańska Spółka Wydawnicza, której statut tak jest ułożony, by żywiły reakcyjno-klerykalne miały w niej zapewnione na zawsze przewagę. Nic więc dziwnego, że wielu ludzi z inteligencji góralskiej nie chce należeć do tej spółki — dopóki jej statut nie ulegnie zmianie.

Wpływ na gazetę i na jej kierunek mają mieć Zjazdy Podhalan, co roku odbywane i Komitet Wykonawczy tych zjazdów. Ale p. redaktor nie przyjmuje nikogo wskazówek. Komitet Wykonawczy — mimo bardzo poważnych wyjątków (pp. Orkan, Zachemski, Galica, Brzega W. i Kantor) składa się ze specjalnie dobranej klikki, która też odpowiednio do swej polityki rządzi, burm. Rajski, rektor Gwiżdż i obcy duchem i pochodzeniem Podhalowi — ale zato bliski mu przekonaniem prof. Czech.

Jako przykład tej polityki niech posłuży sprawa kooptacji do Komitetu — oraz wspomniany poprzednio wniosek p. Galicy.

Na zjeździe w Czarnym Dunajcu uchwalono na wniosek p. Rajskiego kooptować pp. dra Janczego, naucz. Łukasika, oraz akademików Figusa i Siutego. Potem na posiedzeniu Komitetu ten sam wnioskodawca sprzeciwia się kooptacji, rzekomo, że Komitet już i tak jest dużym ciałem, że wniosek ten tylko przez omyłkę uchwalono. Lecz sprawa miała się inaczej, bo dr Janczy i Siuty to ludowcy — więc na drugim posiedzeniu Komitetu, gdzie miano kooptację załatwić — p. dr. Bednarski okazał się szerszym niż p.

Rajski — mówiąc do niego: „Dra Janczego i Siutego kooptować nie można, bo oni wprowadzą ferment polityczny do Komitetu i do naszej pracy”.

A jak z przystąpieniem do Komisji Tymczasowej? Odwlekano wniosek p. Galicy — aż odwołano do Zjazdu delegatów drużyn podhalańskich, co miało pewien cel i wreszcie na tym zjeździe uchwalono wejść w porozumienie z Polskimi drużynami Sokolami. Takie to wykonywanie wniosków.

Nikt niema zamiaru wprowadzać polityki, bo właśnie trzeba nad tem pracować, by niweczyć polityczne zapędy długoszych bankrutów, aby istotnie ruch podhalański i „Gazeta Podhalańska” mogła wszystkim jednostkom bez względu na poglądy polityczne umożliwić pracę narodową, kulturalną i oświatową. Jeżeli jednak Komitet Wyk. w ten sposób szanuje uchwały Zjazdu, będącego Wainem Zebraniem, to jak mają postępować te czyniki, które mają wykonywać te uchwały?

Boją się ci panowie, że wprowadzi się „ferment polityczny”, a czy oni nie politykują? Chyba więc obawiają się, że się ich polityce będzie przeszkadzać, ale i na to są środki. Tego jednak panowie Rajscy i towarzysze nie chcą, bo straciłby ostatnią deskę ratunkową dla siebie. Takie stosunki podtrzymują, mimo że przez to zrażają ludzi do pracy.

Umie się głosić, że Stapiński zawarł sojusz ze żydami i socjalistami, ale dlaczego to „Gazeta Podhalańska” nie wspominała o stosunkach w Radzie miejskiej w Nowym Targu, skoro tam pod nosem tych „wielkich działaczy” wybrano właśnie żyda dra Geisslera wiceburmistrzem „stolicy Podhala”. Tego się nie widzi?

Czy za to może, że dr Geissler w grudniu zeszłego roku przemawiał przeciwko subwencji rady miejskiej dla „Gazety Podhalańskiej”? Nie. Dr. Geissler w Radzie powiatowej popiera politykę chramcowo-rajską, więc trudno inaczej działać. „Gazeta Podhalańska” — to organ tych ludzi.

Jak zachowała się „Gazeta Podhalańska” w sprawie osobistej p. Gwiżdża i dyrekt. szkoły w Cz. Dunajcu p. Gątkiewicz? W gazecie tej nie powinny się być znaleźć ordynarne napaści, podyktowane osobistą niesympatją na tle politycznym. Za swoim kolegą ujęło się nauczycielskie „Ognisko” w Cz. Dunajcu, a nie sam interesowany p. Gątkiewicz. Pan Gwiżdż odpowiedział tylko pod adresem p. Gątkiewicza, a dowodów na zarzuty mu poczynione zażądał „na piśmie” — jakgdyby na świecie wszystko tylko pismem się udowadniało, że w przeciwnym razie p. G. zostanie „kłamcą i oszczercą”.

Zapytujemy tutaj p. Wł. Orkana, prezesa Komit. Wyk., znanego w takich sprawach ze swej bezstronności, czy w przyszłości zajmie jakie stanowisko z powodu umieszczenia w „Gazecie” takich osobistych interesów, wysługiwaniem się umieszczonym czy z Jego wiedzą?

Nic dziwnego, że potem „Ognisko nauczycielskie” w Cz. Dunajcu uchwaliło bojkot „Gazety Podhalańskiej”.

Takie prowadzenie polityki „bezpartyjnej” jest tylko kręactwem, polityką osobistych interesów, wysługowaniem się niektórym wpływowym jednostkom. Inteligencja góralska na IV. Zjeździe 2 sierpnia musi powiedzieć albo, albo! Albo się jest narzedziem klikki wszechpolsko-długoszewej, albo będzie to praca szczerą, nie dla rozgłosu, praca na prawdę bezpartyjną, prowadzona w duchu zgody i poczucia łączności, a nie wzajemnej nienawiści.

„Gazeta Podhalańska” ma budzić ducha narodowego wśród Polaków na Orawie

i Spizu, ma działać na nich uświadamiająco. Ale jak? Czy w takiej jak dotąd przyjaźni z Madziarami, a przeciwko Słowakom? Ta współpraca z Węgrami to tylko zapal i dobre chęci niektórych jednostek. Praca, prowadzona wśród toastów przy węgierskim winie i gulaszu, wśród okrzyków „eljen” nie przyniesie nigdy trwałych i pewnych skutków.

Obrzuci i nas zapewne p. Gwiżdż w odpowiedzi rozmaitemi wyzwiskami, na słowa nasze zażąda „dowodów na piśmie” — lecz sobie nic z tego robić nie będziemy, gdyż w tych paru przynajmniej przykładach chcemy podać potwierdzenie naszych zarzutów. Odpowiedź p. Gwiżdża będzie zapewne obroną tych ludzi „tak chlubnie działających” na Podhalu, która to działalność sumiennie przedstawiały pisma nawet przeciwnych kierunków politycznych n. p. „Naprzód”, „Słowo Polskie”, „Gazeta Ludowa” i inne i których działalność była przedmiotem interpelacji w parlamencie. O przekonaniach politycznych p. Gwiżdża pisał już kto inny.

Ci ludzie szerzą dziś politykę lokajsko-długoszową na Podhalu, politykę tych ludzi, dla których pilniejszą była sprawa przedłożeń wojskowych — aniżeli zniesienie podatku domowo-klasowego izb chłopskich. Popierają dziś politykę tych, którzy głosowali za bonifikacjami gorzelnianym — ale to im nie przeszkadza głosić, że są „ludowcami”, ale po co? By dalej szerzyć niezgodę i zacierzwienie.

Przedstawia się w „Gazecie podh.”, że ludowcy z pod komendy Stapińskiego — to „zbóje i awnturnicy” — ale niech sobie p. Gwiżdż wspomni, kto go chciał nabić w Cz. Dunajcu w r. 1911, gdy agitował za p. Curusiem, czy nie ludzie z inteligencji, zwolennicy ks. Rzeszódki, a dziś to się głosi, że jacyś stronnicy — to zbóje!...

Pan Bednarczyk, wójt z Cichego, chłop mądry, który ma chłopów reprezentować — mówił zeszłego roku na posiedzeniu Rady powiat., że „*chłopi bardzo boleli z powodu napaści na p. Chramca*”, ale nie wie o tem zapewne, że kasa powiatowa skargami zmuszała chłopów do zwrotu wierzytelności, by tylko tym panom dać pieniądze.

Takich to ludzi rodzi „Piast”, a popiera jego siostrzyca „Gazeta Podhalańska” — jak dr Chramiec, burm. Rajski, wyrabiacz koncesyj dla żydów Jaworski, lecz tym nie ma się co dziwić, ale poco tam poszedł p. Bednarczyk?

Bracia Górale! co macie zdrowe i czyście przekonanie ludowe, co po chłopsku myślicie — osądźcie działalność tych ludzi, nie dajcie się wieść owym spekulantom na piasku. Wytrwajmy w tej walce o nasze prawa chłopskie! Łączmy się razem pod sztandarem P. S. L. nieskalanego judaszowymi srebrnikami Długosza — ani nie obryzganym jego śmierdzącą ropą, które to stronnictwo energiczną ręką prowadził przez 25 lat nasz prezes Jan Stapiński!

Razem zawsze działajmy, a w stosownej chwili Bóg da nam i całej rzeszy chłopskiej sprawiedliwe zwycięstwo!

Siuty Wójciech i Dr. Janczy.

Z powiatów i gmin

MOSZCZENICA niż. pow. N. Sącz. Dnia 5-go lipca popołudniu o godz. 6 zwołał „poseł” Myjak zgromadzenie nibyto publiczne, ale poufne. Po wyborze prezydium począł atakować naszego Prezesa, bojownika ruchu ludowego, lecz swoimi argumentami nie trafił do przekonania

„SAMUM”

BIBUŁKI
I TUTKI
CYGARETOWE.

ŻĄDAJCIE
TYLKO RAZ
ZAWSZE BĘDZIECIE
ŻĄDAĆ TYLKO
NAJLEPSZA PRAWDZIWIE EGIPSKA JAKOŚĆ.

sluchaczy, bo zebrani poczęli szemrać i kpić z wywodów Myjaka. Później Myjak zażądał, aby mu uchwalono rezolucję, że się skupiamy koło „Piasta”. My chłopci nawet nie znamy żadnego „Piasta” i zmieć nie chcemy, to też wywiązała się gwałtowna dyskusja, w której obecny na tem zgromadzeniu ks. Pałka z klasztoru ze Starego Sącza zabrał głos i podniósł, że przodcy poseł Myjak powinien zdać sprawozdanie posełskie, na które już czekamy lat 4, a które nam przyrzeki solennie w roku 1912 w „Sokole” w Starym Sączu na zgromadzeniu publicznym i dopiero po sprawozdaniu posełskiem dopuścimy pod głosowanie rezolucję. Myjak zgłupiał, zapomniawszy języka w gębę, zabrał swoją torebkę adwokacką i uciekł jak zmyty ze swego zgromadzenia ku ogólnej ucieście i śmiechom słuchaczy. Zarzucano Myjakowi na tem zgromadzeniu, dlaczego nie zawiadomił p. Bosaka, a drudzy mówili, bo się go boi, bo gdyby tu był p. Bosak, to by się dopiero poseł pocł i wił jak węgorz. Pytano też Myjaka, ile mu Długosz dał pieniędzy na agitację. Nadmienić wypada, że dopiero Myjak urządził za cały czas swego poselstwa jedno jedyne zgromadzenie, a trza wiedzieć, że był posłem do Sejmu 5 lat, zaś do parlamentu 4 rok, to słuszny był zarzut ks. Pałki, że my chcemy sprawozdania.

Wyborca.

Z MWY SUTKOWSKIEJ p. Dąbrowa. Ze wszystkich wiosek czytać można korespondencje tylko o nas ołcho. Zdawałoby się, że u nas chyba nie się nie pracuje dla wspólnej sprawy. Tak nie jest. Choć to wioszczyna mała, jednak mieszkańcy jej dzielnie trzymają się sztandaru P. S. L. Prawda, że są wyjątki, które chcą zaprowadzić chłopów w niewolę klerykalną — to im się jednak nie uda. Wspomnę tu o jednym, jest to lizun księży, Michał Witaszek. Ten Witaszek przybędzie z Woli — jeszcze przed tamtymi wyborami spijał wino na plebanji, na której obecywał zostać wyborcą i głusować na ks. Pilcha. Ale biedak grubo się pomylił. Nie wiedział, że tyle znaczy u nas we wai, co piąte koło u wozu, i my nie damy się jemu bałamucić, boby wstyd było dla nas wszystkich dać się tumanąć takiemu nieukowi (analfabeta). Wyborcą więc nie został, a wątpliwe czy za wypite wino nie musiał zapłacić, boć wiadomo, że księża nie są za darmo nie dadzą. Ten to chłopowina udaje wielkiego polityka (proszę się nie śmiać), choć na polityce tyle się zna, co powne zwierzę na pieprzu. Ale jegomość tak mu kała, więc tak gardłuje i co tydzień zdaje sprawę ze swej działalności na plebanji. Jak zaś rozumie, co to jest ludowiec, dowiedzie się Bracia Chłopi gdy Wam powiem, że on tak raz się wyraził: „Nauczyście idą z ludowcami, zaś księża z chłopami”. Ponieważ sam jest nieukiem, więc chce, by i drudzy nie nie umieli i tak mówi, że chłop nie powinien dzieci uczyć, ani posyłać do wyższych szkół, bo w Sarajewie student zamordował następcę tronu. Co za pojęcie. Że znalazł się ohydny morderca-student, to przecież nie winna temu nauka — ale szowinizm narodowy. Michałku! siedźcie cicho — a wspomnijcie ta czasem o sierotach na Woli — bo my lada komu nie damy się tumanąć. A jak nie usłuchasz rady, to ci wskazemy drogę tam, gdzie pieprz rośnie. Tak, tak Michałku! Kiedy jesteś grzyb, leś w kosz. Zajmij się lepiej strzelaniem wron, kotów i srok (trzeba wiedzieć, że jest amatorem na pieczone sroki), bo to twój przemysł, a naszego intynera Szpaka nie czepiaj pokrywom, boś do tego nie dorósł. A choć się lizasz księdzu i tak córki swej nie wydasz — to szkoda. Siedź więc cicho, kup sobie elementarz, poproś którego ludowca, to cię nauczy czytać — może potem zmądrzejesz. Przesłowi Stapińskiemu życzymy zaś najdłuższego życia, aby nadal nas bronił przed wrogami ludu. Niech żyje P. S. L. Niech żyje nasz Kochany Prezes Stapiński!

Sutkowski.

SZCZEPANÓW pow. Brzesko. Szczepanowianie postawili przydrożną figurę dwom Stanisławom: św. Stanisławowi ze Szczepanowa, biskupowi krakowskiemu i ks. Stanisławowi Stojalowskiemu. Biskupowi wzniesiono statuetkę powyżej, zaś ks. Stojalowskiemu samo oblicze poniżej, ale obu umieszczono na jednym cokole. Mistrz Samek z Dochna wywiązał się z zadania ku najwyższemu zadowoleniu i Szczepanowian i redaktorów gazetki o trzech nagłówkach. Aby dodać wagi tek zmyślnie skombino-

wanej figurze, komitet zwrócił się do miejscowego proboszcza o poświęcenie.

Alisci teraz zaczyna się tragikomedja. Proboszcz bowiem odmówił prośbie komitetu, zasłaniając się, że choć poświęcenie przysługuje figurze św. Stanisława, biskupa, ale co zrobić podczas poświęcenia z podobizną ks. Stanisława Stojalowskiego, dotąd jeszcze nie kanonizowanego? W dalszej konsekwencji duchowieństwo wstrzymało się od udziału w uroczystości odbytej 5-go lipca, zaś aktu odsłonięcia — lecz bez poświęcenia — obu Stanisławów dokonał „namiestnik” Zamorski w asystencji Wierczaka i posła Pilcha, jako ministrantów. Wszyscy trzej celebtranci wygłosili pod figurą okolicznościowe przemówienia, suto zaprawione aluzjami o konszachtach i przekupstwach, co przysłuchujących się „z góry” solenizantów musiało niemiłe dotknąć.

Komitet jest rozgoryczony na duchowieństwo, które odmową poświęcenia naraziło komitetowych wobec parafjan na pośmiewisko; a przecie komitetowi to sami „starsi bracia cechowi”. Ogół parafjan oburzony na komitetowych, którzy dla zaspokojenia pychy oblepili swemi nazwiskami cokol figurę i zagarnęli dla siebie wyłącznie zasługę z przyjsca do skutku figury, choć złożyła się na nią cała parafia. Tak więc oczekiwany długo pomnik stał się ziarnem niezgody.

Możemy jednak pocieszyć strapiionych Szczepanowian. Za to każdy przechośnię, spoglądający na niefortunny pomnik, nie posadzi o brak oleju i smaku wszystkich parafjan, ale owych 4 komitetowych. Tak więc niema zło, cooby na dobre nie wyszło.

BARYSZ pow. Buczac. Nasz ks. Zygmunt prześladuje nas za to, że jesteśmy ludowcami. Swego czasu ogłosił na ambonie, żebyśmy od 1 kwietnia zaprzestali prenumerować „Przyjaciela Ludu”. Gdy to nie pomogło, ogłosił, że dzieci, których rodzice czytają „Przyjaciela” nie dopuści do pierwszej Komunii św. Rozmyślił się jednak i dopuścił. Teraz nie chce mnie od 2 tygodni chrzczyć dziecka i mówi, ażeby albo złożył przysięgę w zakrystji, że nie będę czytał „Przyjaciela Ludu”, albo że bym pisał do ks. biskupa i prosił o pozwolenie chrztu dziecka. Pytam się, co mu jest dziecko winne, żeby się na niem mścił. Strach, co ci księża robią z ludem. Wmieszali się do polityki, a dom Chrystusa Pana opuszczają, chrztu nawet Komunii św. odmawiają. To żyda chrzcza, gdy ich poprosi, a katolickiego dziecka nie chcą chrzczyć.

Jan Rajczakowski.

ZAWADKA (pow. Wadowice). W dniu 12 lipca odbyło się w naszej gminie w mieszkaniu p. Pasternaka zgromadzenie ludowe, na które przybyli nie tylko tutejsi gospodarze, ale także i z gmin Gorzeń dolny i Gorzeń górny. Przewodniczył p. Michał Botko, były wójt, sekretarzem był p. Hornik. Po wyborze prezydium zabrał głos p. Antoni Styła b. poseł, który w godzinę przemówienia omówił rzady klerykalno-szaleńskie w kraju, sprawę reformy wyborczej, krętaką politykę różnych Średniawskich, Abrahamowiczów i Długosów i szereg krzywd, jakie ludowi rząd zadaje. Potem zaś o organizacyi Stronnictwa Ludowego, o gazetach ludowych mówił p. Putek. Wywiązała się nad temi referatami dłuższa dyskusja, w której zabierali głos pp. Rokowski, Cieluszek, Pasternak, Hornik, Gaczor, Łopata i inni.

W dyskusyi wszyscy z oburzeniem wyrażali się o wstecznej polityce Średniawskiego i żałowali, że mu głosy przy wyborach oddali. Także wszyscy żalili się na Radę powiatową w Wadowicach, za jej gospodarkę. Co warta tu gospodarka, to widzimy na miejscu w Zawadce. Rozpoczęła tu Rada pow. budować drogę, potem budowę tę przerwała i mimo kilkakrotnych prób do dalszej budowy drogi przystąpić nie chce, mimo, że gmina uchwaliła na tę drogę nadzwyczajne prestatje. Zdaje się, że tej budowy gmina nie przedko się doczeka, bo p. inżynier powiatowy p. Zawadzki dostał płatny urlop na sześć tygodni i wyjeżdża do włoskich kąpiel. (Roboty drogowe będą stać, bo p. inżynier za czternaście tysięcy, które rok rocznie pobiera, musi się przez sześć tygodni wykapać w włoskim morzu. Przyp. Redakcji).

Również żalili się mówcy na postępowanie władz szkolnych. Gmina bowiem już oddawna domaga się budowania szkoły, a tu nie o tem nie słyhać. Zapłaciliśmy 120 proc. dodatków na ten cel, a nadto gmina obciążyła się ponad ustawowy obowiązek aż na kwotę 5500 koron, a tu kraj żadnego zasilku dotąd jeszcze dać nie chce, a szkoły potrzeba.

Poseł wszechpolski Gorkiewicz nie się za gminami nie ujmuje, a na jarmarkach głosi, że już w powiecie jest dość szkół pobudowanych, że teraz kraj powinien dawać subwencje gminom w innych powiatach. Takiego nam posła żydzi i księża wybrali, że więcej troszczy się o inne powiaty niż o swój!

Na wniosek p. Gaczora, który również zachęcał gorąco do popierania „Przyjaciela Ludu” wybrano gminny komitet P. S. L. w następującym składzie: przewodniczący Karol Łopata, zastępca Tomasz Kamiński, sekretarz Józef Hornik, skarbnik Gaczor Józef i członkowie: Teofil Frączek wójt, Michał Botko b. wójt, Pasternak Walenty, Lempart Franciszek i Sebastian Zawila.

Potem w sprawach poruszonych w dyskusyi udzielił p. Styła wskazówek i pouczeń, a wreszcie uchwaliło zgromadzenie następujące rezolucje:

1. Zgromadzenie stoja wytrwale przy starym sztandarze P. S. L. pod przewodnictwem pana Stapińskiego i jako ludowcy postanawiają przy sejmowych wyborach poprzeć chłop-ludowca, postawionego przez P. S. L., a zwalczać różnych hrabiów, księży, obszarników i chłopów fagasów usiłujących wydrzeć ludowi należne mandaty.

2. Ponieważ pp. Średniawski i Banaś bezwzględnie rozbijają dalej chłopów, przeto zgromadzenie przypomina im uchwałę powiatowego wiecu P. S. L., nakazującą im złożyć mandaty do Rady państwa.

3. Zgromadzenie wzywa Radę powiatową, ażeby poleciła oddziałowi technicznemu wykonanie drogi w Zawadce, a zarazem ubolewa, że Rada powiatowa, mimo że gmina dała prestatje, roboty dotąd nie prowadziła.

4. Zebrani apelują do władz szkolnych, ażeby nareszcie przecie zechciały udzielić gminie Zawadka subwencji na budowę szkoły, zwłaszcza że gmina obciążyła się dobrowolnie na ten cel ponad ustawowy obowiązek.

Po uchwaleniu tych rezolucji na wniosek p. Gaczora, zrobili zgromadzenie składkę na cele gminnego komitetu P. S. L. — poczem po krótkim przemówieniu p. Styły, zamknął przewodniczący obrady. Zgromadzenie to wskazuje, że w ludzie jest chęć i zapal do walki o prawa i nadzieja zwycięstwa przy wyborach.

Braci sąsiednich wiosek zachęcamy, aby jak najrychlej urządzili takie zgromadzenie i zorganizowali się pod sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego!

Ludowiec.

WÓJTOWA, pow. Gorlice. W gminie Wójtowej pow. Gorlice prosił gospodarz Jan Nowak Kasę Rajfajzena o pożyczkę 200 kor. Sam ma grunt bez długu i obaj ręczyciele są też bez długu, jeden ma 6 morgów, drugi 3 i pół morga gruntu. Że zaś Jan Nowak nie jest księzym lizunem, a chciał założyć sklep, więc przewodniczący Kasy ks. Andrzej Kurek postawił wniosek, by pożyczki nie dać, bo Nowak powinien iść na robotę do fabryki, a nie na gruncie siedzieć. Tak wygląda księża praca w spółkach, gdzie się ksiądz dorwie godności jakiej. Donoszono nam z innych gmin, że księża wypłacają dopiero wtedy pożyczkę chłopu, gdy dostaną na mszę św., zmuszając w ten sposób chłopów do płacenia sobie haraczu od pożyczek. A czy księża dobrodzieje nie mogą za darmo wspomnieć przy mszy św. intencję za pożyczającego? Nie o mszę św. im chodzi, lecz o pieniądze — zaś z Kas Rajfajzena robią dla siebie fundusze agitacyjne, płacąc z nich swoich lizunów.

Znajdźcie wszędzie

ŚMIECHOWSKIEGO MYDŁA do prania
ŚMIECHOWSKIEGO MYDŁA są używane najczęściej
ŚMIECHOWSKIEGO MYDŁA wyrabia

KRAKOWSKA FABRYKA MYDŁA
C. ŚMIECHOWSKI, Spółka z ogr. odpow.,
KRAKÓW.

EMIGRACJA.

CHICOPEE MASS., Ameryka. Kochany Prezencie i Przewodniku nasz Stapiński. Wiedząc o napaści bandyckim, urządzonym przez zacołańców, zbójców w Kielanowicach, poruszyła nas do głębi, pobudziła do rozważania czynu i kwestji kłaru w Galicji.

wiat. Strzyżów, Józef Kosiba z pow. Jasło, Piotr Urban z pow. Jasło, Mikołaj Jucha z pow. Jasło, Ludwik Frankowski z pow. Brzesko, Marcin Rygielski z pow. Dąbrowa, Jan Janasz z pow. Brzezów, Józef Perlak z pow. Łańcut, Stanisław Olbrych z pow. Gorlice, Józef Fugiel z pow. Gorlickiego.

CHERRY VALLEY PA. Już nam tu i cierpliwości brakuje, kiedy nam gazety donoszą, co wyprawiają z ruchem ludowym wrogowie chłopów. Kiedy odebrałem „Przyjaciela Ludu“ z 31 maja i wyczytałem o tem, co oni chcieli uczynić w Kielanowicach i przeczytałem to Polakom, którzy tu są nawet i z Królestwa Polskiego, to wszyscy nie mogli się powstrzymać z oburzenia, że takie pomawianie spotyka tego, co chłopów podnosi do godności człowieczej. My chłopci przez 25 lat na wiecach słyszeliśmy Stapińskiego i nigdy bezbożności nie słyszeliśmy, jeno słowa zachęty do walki z szlacheckimi ciemiężycielami, — i widzieliśmy czyny, jakich dokonał dla naszej chłopskiej sprawy. Dlatego Prezenie nasz i my przyłączamy się do stojących przy Tobie rzesz chłopskich i jako chłopci z amerykańskiej obczyzny wzywamy Cię, byś w walce nie ustawał i prowadził nas nadal naprzód, do zwycięstwa. **Jędrzej Wenkier** z pow. krośnieńskiego.

Wiadomości polityczne.

Z CAŁEJ POLSKI.

Wszechpolacy głoszą, że ich polityka jest niezawisła, a oskarżają innych Polaków, że się kierują według woli rządu austriackiego.

Takie są puste słowa. Czyny świadczą inaczej. Biję to przecie w oczy każdego, że obietnice rządu rosyjskiego, iż złagodzi prześladowanie narodu naszego w zaborze rosyjskim, schodzą się dziwnie z demonstracjami urządzanymi przez „namiestnika“ (rosyjskiego?) Zamorskiego.

Otóż uważamy za swój obowiązek przestrzedz w takiej chwili, abyśmy się rzeczywiście nie pozwolili nikomu używać za narzędzie, lecz abyśmy pamiętali, że tylko sami musimy sobie wywalczyć wolność narodową, przeciwko Niemcom i przeciwko Moskałom. Nie dawajmy się używać za narzędzie ani Niemcom ani Moskałom.

Uderzyć to musi każdego, że właśnie z wszechpolskiej strony wychodzi rozbijanie polskich organizacji wojskowych. Dlatego, że „Związki strzeleckie“ głoszą otwarcie, iż trzeba nam się przygotować przeciw Rosji, wszechpolacy wszelkimi sposobami szkodzą tym „Związkom strzeleckim“, a zakładają „Drużyny strzeleckie“. Robotę tę prowadzą wszechpolacy z niepojętą zaciekleścią. Czyżby im tak Moskale nakazali?

Z obcych stron świata.

Na Bałkanie poczynają wrzeć nie na żarty. Rewolucja w Albanji ma się wprawdzie ku końcowi, bo powstańcy nie chcą nawet mówić z delegatami ks. Wieda, załedwie trzymającego się w Duracco. Żona Wieda wyjeżdża do Niemiec, niedługo i ks. Wied za nią w świat podaży, tymczasem zaś wierni mu Albańczycy poprzysięgają mu dalszą wierność. Oprócz powstańców walczą w Albanji też tak zwani Epiroci, t. j. żądający złączenia Epiru w jedną autonomiczną całość. Powstańcy działają mają w

porozumieniu z nimi, zaś wśród Epirotów znajdować się mają regularne wojska greckie. Oprócz tego pomiędzy Grecją a Turcją jest coraz niespokojniej, tak że najmniejsze zdarzenie może spowodować wojnę. Niepewność panuje też między Serbią a Bułgarią i to tak dalece, że rząd serbski odmówił Bułgarom urządzenia konsulatów, bułgarskich w kilku miejscach.

Na tem tle uwypukla się zatarg Serbji z Austrią, spowodowany zabójstwem austriackiego następcy tronu. Nici tego spisku mają sięgać do Serbji, to też Austrija nosi się z zamiarem postawienia stanowczych żądań rządowi serbskiemu. Ponieważ zaś o wpływy na Bałkanie walczy Austrija z Rosją, przeto i Rosja do tej sprawy swoje słowo dorzuca. Skutkiem tego ambasadorzy austriacki i rosyjski byli też w styczności ze sobą. W czasie jednak odwiedzin rosyjskiego posła Hartwiga u posła austriackiego, Hartwig nagle zaniemógł i zmarł. Serbowie poczęli wnet wołać na alarm, że go austriacy struli.

Co do stanowiska Rosji to ma ona wpływać łagodząco na Serbię, namawiając ją do ustepliwości wobec Austrii. Serbskie gazety zajmują wciąż wojownicze stanowisko wobec Austrii, pobrzekując szabelką, w Austrii zaś walczą ze sobą zwolennicy wojny ze zwolennikami pokoju.

Austrija jest zaniepokojona wiadomościami o unji serbsko - czarnogórskiej. W tym względzie ma wystąpić energicznie i do unji takiej stanowczo nie dopuścić.

Francja przeszła też aferę zamachową. Mianowicie w Pontora aresztowano kilku podejrzanych o usiłowanie wykonania zamachu na cara. Później wyłoniło się podejrzenie, że zamach był planowany nie na cara, lecz na prezydenta republiki francuskiej Poankarego. Obecnie ogłasza, znany z demaskowania policji rosyjskiej, Burcew, że aresztowani byli szpiegami podstawionymi przez rząd rosyjski, celem ich zaś było spowodować wydalenie rewolucjonistów rosyjskich z Francji.

Włochy mobilizują swe wojska, powołując rezerwy pod broń. Wywołane to zostało wypadkami w Epirze, gdyby bowiem Epir został zagarnięty przez Grecję, wówczas Włochy byłyby zagrożone na morzu Adriatyckiem. Zbrojenia Włoch są więc skierowane przeciw Grecji.

Anglija. W parlamencie postawili posłowie wniosek, żądający, by rząd angielski zapoczątkował w Europie czynność międzynarodową w kierunku zmniejszenia zbrojeń. Byłby w istocie najwyższy czas na to, bo ludy jęczą już pod jarzmem militarizmu.

Ze zbuntowanymi Ulsterczykami stoczyły wojska angielskie pierwszą potyczkę przed kilku dniami. Z obydwu stron było bardzo wielu rannych. Tak rozpoczęła się już bratobójcza walka, podsycona przez klerykalizm, a skierowana przeciwko wolności Irlandji.

Bądźmy gotowi!

Zbliża się jesień i jak roku zeszłego z nią zbliżają się groźne wypadki. Poraz już nie pierwszy nanowo powstaje pytanie: wybuchną nanowo zgromadzone od lat wielu prochy, czy i teraz jeszcze nie. Aż nadto widoczni są reżyse-

Skonfiskowano.

niszcz słowem i czynem. stwa we walce, szerz postęp a repazy byt uciełisz biedakom. Wytwarzaj mścicieli między ludem, lecz takich, co nie walczą bronią Kielanowicką, jeno za każdą pałkę zapłacą księżom oświeceniem ludu. Przyjmij to od nas tulaćcy na obczyźnie.

Paweł Fortuna z pow. Krosno, **Stanisław Puchała** z pow. Jasło, **Franciszek Cyrkiel** z pow. Krosno, **Wawrzyniec Stefanik** z pow. Krosno, **Władysław Dubiel** z pow. Krosno, **Ignacy Betlej** z pow. Jasło, **Karol Sagan** z pow. Strzyżów, **Wojciech Sagan** z pow. Strzyżów, **Jan Walach** z po-

W interesie własnego zdrowia, powinien każdy palić wyłącznie tylko bibułki

„Czuwaj“

zaopatrzone banderolą Polskiego Związku Nauczycielstwa Ludowego w Galicyi, wyrobu znanej fabryki

Rudolfa Herliczki w Krakowie.

rowie całej akcji politycznej, nie wiedzieć tylko co nastąpi po tym wstępie, jaki dziś przeżywamy. Prawda, oswoił się już ze szczeniakiem oręza — pogłoski o głośniejszej nieustannie wojnie stały się powszechnym chlebem. Ale nawet to właśnie wskazuje, że na dziejowym zegarze wskazówka zbliża się z dnia na dzień do tego słowa, które wszystkie zaprzęta umysły, a które będzie bezsprzecznie źródłem wielkich zmian na kontynencie europejskim.

Nie należy przeceniać tych faktów, które zdają się innym torować drogę. Do niedawna, po słynnej walce o Duracco i przystęp Serbji do morza, zdawało się przygasły krwawe głoski zapowiedzi groźnie rysującej się przyszłości najbliższych lat. Zdawało się, jeszcze niewiele dni temu, że z rozwiązaniem kwestji albańskiej wszystko się uspokoi. O ile dziś odmienną sytuacja. Groźący zatarg grecko-turecki, oczekiwane z dnia na dzień wygnanie kr. Wieda z Albanji, zbliżająca się mobilizacja Rosji na jesień, połączenie się Czarnogóry z Serbią. Do tego przybywa rzecz przez nikogo nie przewidywana, zamach w Sarajewie na następcę tronu arc. Franciszka Ferdynanda. Trudno jest dziś oprzeć się myśli, że przecież między tem wszystkim i latnieje logiczna łączność.

Nie należy poruszać mimo uszu głosów tak poważnej jak angielska, prasy, że „angielscy mężowie stanu nie powinni się dać zaskoczyć wypadkowi z powodu głośniejszej wojny serbsko-austriackiej”. Nie powinno się nie zwracać na to uwagi, że od wielu miesięcy jest równoległość z aferami azpiegostwa i zdrady stanu wśród Rusinów w Galicji i — zamachu i podobnych afer wśród Słowian południowych, w prasie rosyjskiej prowadzona w tym kierunku namiętna kampanja, to, że nawet najdrobniejszy wypadek nie uchodzi oka rosyjskich publicystów i rosyjskiej prasy, że czasami zdaje się, oni mają lepsze od nas, na ziemi tych wypadków żyjących, informacje. W każdym innym wypadku byłoby to zadziwiające, w jednym nie — jeśli przyjmujemy, że źródłem wszystkiego jest Rosja, że ona to wplątuje Austrię w nie intryg, ona wciąga ją w wir wypadków, które tylko mleczyć będące wstanie rozstrzygnąć. Dlatego też sytuacja jest niezwykle poważna, a psane o niej dalekie od robenia sensacji.

Prasa wiedeńska pisze dziś wiele o wojnie z Serbią, to samo pisma budapesteskie. Pogromy Serbów w Bośni, demonstracje antyserbskie w Wiedniu i innych miastach monarchji i pogłoski o demonstracjach przeciw Austrii w Serbji, oto ten wartki prąd, który niesie wypadki ku nieznanym celom. Nie można powiedzieć, by to było tylko próżne krzykactwo. W ten sposób wytwarza się atmosfera, para, którą działają niewidoczne dla ogółu ludzkiego czynniki, prowadząca dzieło do rozwiązania.

Nie pozostawajmy i my ślepi i głusi. Śledźmy uważnie wypadki i bądźmy na wszystko gotowi, oto jedyne dla rozsądnych ludzi wskazanie. Jesteśmy rozegrani się wypadków coraz bliżej, ono się zbliża. Dzięki temu rośnie napięcie, dzięki temu wzmagają się przeciwieństwa między Rosją, Austrią i Niemcami, dzięki temu o niczem się nie pisze jak o przyszłej wojnie austriacko-rosyjskiej, rosyjsko-szwedzkiej, francusko-niemieckiej, niemiecko-angielskiej i t. d. i t. d. Literatura w tym przedmiocie jest tak bogata, jak nigdy nie była, popisano książki grube o najodździe Rosji na Szwecję, Niemiec na Anglię, Austrii na Rosję, Francji i Rosji na Niemcy i t. p. i t. p. Już teoretycznie rozrebrano i Niemcy i Rosję i Austrię, już porysowano mapy przyszłej Europy.

W ślady za pismami i książkami zapowiadającymi przyszość, idą ogromnych rozmiarów zbrojenia, w ślad za temi krwawe wypadki. Co będzie jutro? Czyż się skończy na okrzykach? Od lat wielu gromadzą się prochy pod dzisiejszym europejskim porządkiem, prochy są w stanie wybuchnąć, gdy się tylko temperatura wzmoże do odpowiedniego stopnia. Są zaś tacy, co dźwierzają w swych rękach rozpalony lont. Przyłożenie go do prochów, będzie trwało jedną sekundę. Te zaś wszystkie objawy, na które wskazaliśmy, świadczą, że wódzowie każdej ze stron wchodzących w szranki, w swych rękach trzymają ogień nad prochami.

Józef Sanojca.

Steckenpferd'a mydło liliowe - mlecze

firmy Bergmann & Co. Děčín nad Łabą. jest co raz bardziej ulubionem i rozpowszechnionem, dzięki jego uznanej skuteczności przeciw piegom i jego udowodnionem, niedoścignionem co do racjonalnego pielęgnowania skóry i piękności. Tysiące listów z uznaniem! Wiele nagród pierwszorzędnych. Baczność przy zakupniu! Uwaga! należy wyrażenie na oznaczenie „konik” i na pełną firmę! Po 80 hal. Do nabycia w aptekach, drogueryach, perfumeryach etc. Tak samo wypróbowany jest Bergmann's krem liliowy „Manera” (70 h) za tubą, cudowny do utrzymania delikatnych rąk damskich.

OKRUSZYN

ŻEBRAKI KSIĘŻO-PAŃSKIE, co mają na ustach idee dla ludu ale na pokaz tylko, w sercu zaś noszą stęchłą i zgnilizną interesów własnych, zaczynają się podlizywać rządowi, żebrać pieniędzy na wybory. Różne Długosze i t. p. indywidua wyciągają już łapę, po gadzinowe fundusze. Chcieliby przekupywać dusze ludzkie, zdaje im się, że za miskę soczewicy zabiorą dla siebie prawo pierworodztwa ludu. Zawiodą się srodze. Uświadomionego chłopca i robotnika nie kupi nikt. Gdy się jednak czyta wreszchpolskie „Słowo polskie”, jak się indy, wrzeszcząc, że rząd innym daje pieniądze, to aż się widzi niemal łapę wyciągniętą i usta rzebrzące: „i mnie też troszkę!” I tacy śmia mówić coś o uczciwości!

GOSPODARKA RADY POWIATOWEJ W SANOKU wywołuje całkiem słuszne oburzenie. Kiedy przed dwoma laty „Przyjaciel Ludu” napiętnował fatalny stan drogi z Zagórza do Poraju, lika Rada powiatowa zabrała się do naprawy drogi na terytorjum powiatu liskiego, a sanockiej ani się śni, bo p. Wrześniowski i Laskowski robią ciągle wybory. — Na terytorjum liskiego powiatu droga ta jest na ukończeniu, a na terytorjum sanockiego, to chłopci mogą siebie i swoje bydło potopić, bo nie nie zrobione, mimo, iż i kopalnie nafty przyczyniają się grozom do utrzymania drogi. — Tak samo rzecz ma się z drogami powiatu brzozowskiego. Są to niejako dwa kraje.

Panie Laskowski, Wrześniowski, Fidlerze — jak długo to gospodarka będzie trwała? Na odpowiedź czekają obywatele. *Sanoczanin.*

JESZCZE O RADZIE POWIATOWEJ W LIMANOWEJ. Skargi na Radę powiatową płyną w dalszym ciągu bardzo licznie. Wspomniemy tutaj o skardze z *Kasiny Wielkiej*. Wieś ta dostała zapomogową kukurydzę z gminy i to po drogiej cenie, bo po 14 koron 80 hal.; tak samo z jęczmieniem i żytem; to ostatnie wcale nie przyszło do siewu. Najgorzej to było z ziemniakami, bo Rada powiatowa zamiast sprzedawać ziemniaki po cenie subwencyjnej, to jest po 4 kor. 60 hal., sprzedawała metr ziemniaków po 5 koron 60 hal., czyli po koronie drożej.

Ot, co chłopci w Limanowskim mają z gospodarki obszarników Marsa i waszechpolaka Beka.

SKUTKI WSZETCHPOLSKIEJ AGITACJI. Znani z nieprzebierania w środkach waszechpolacy, rozpoczęli nową serję występów w kraju. Oto urządzają zgromadzenia, protestujące przeciwko hitce z Niemcami w Bielsku, które kończą się z reguły biegiem szyb firmom niemieckim. Tak było z firmą „Humanik” we Lwowie, tak z tą samą firmą w Tarnowie. Jest to posiew panów Grabskich i Zamorskich. Pytamy się jednak, w jakim oświeceniu stawiają oni społeczeństwo polskie, pod którego firmą dopuszczają się karygodnych wybryków. Firma istnieje, to znaczy, że w niej kupują buty. Gdy im tego potrzeba, walą szyby w tej samej firmie i na drugi dzień kupują dalej buty w tej samej firmie. Jest to jednak dzieło nie społeczeństwa polskiego, ale waszechpolaków.

KRADZIEŻ NA POCZCIE. Znów jeden, niejaki Bujał, urzędnik pocztowy skradł na pocztynie w Oświęcimiu 1200 koron za co go aresztowano.

OFIARA OSZUSTWA. Franciszek Kaczmar-

czyk pożyczyl żydowi pieniądze na zakupno gruntu. Żyd grunt kupił i potajemnie sprzedał go, żeby zaś nie oddawać Kaczmarczykowi pieniędzy, polecił wypłacić cenę kupna nie sobie, lecz swojej żonie. Rozumie się, że taka sprawa musiała wyjść na wierzch. Poszkodowany Kaczmarczyk udał się do sądu w Miłowie. Skoro jednak sąd zaczął dochodzenia, żyd uciekł do Węgier. Dziwne jest, że sąd w tej sprawie nic dalej nie czyni, bo chyba ucieczka żyda nie powinna czynić zbrodnię bezkarną. Wszakże granice nie rozgrzeszają ludzi. Umiecie ścigać, gdy kto pana ocygani, umiecie tem bardziej gdy ofiarą padł biedny chłop, bo chłop biedny, więc jego krzywda jest większa dziesięciokrotnie. Spodziewamy się, że sąd w Miłowie nie puści sprawy płazem.

ŚMIERĆ OD PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. W Krośnie zginął przy zakładaniu przewodów elektrycznych 17 letni K. Hejnar z rafinerji Stawiarzkiego i Ski. Wysłał go mianowicie monter Rumun Kazimierz, by się popatrzył, czy druty nie są przekręcone. Hejnar, który miał właśnie drut stalowy w ręku, dotknął się tym drutem przewodu i rażony prądem elektrycznym, runął na miejscu. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Współczując z rodzicami nieszczęśliwej ofiary, ślemy na grób: „Niech mu ziemia lekka będzie.”

BARTŁOMIEJA WCISŁĘ, wójta z Zawierbia, pow. Dąbrowska wzywamy, aby zaprzestał kraść „Przyjaciela Ludu” i aby sobie dał pokój z fałszowaniem dopisków, gdyż w przeciwnym razie rozprawimy się z nim przed sądem. Czy to w „katolicko-ludowym” stronnictwie tak uczą? Na szczęście kr. Parylo i tow. jeszcze nie rządzą i rządzić już nigdy nie będą, więc i praw obowiązujących poznosić nie potrafią.

BIBLIOTEKA SŁUCHACZÓW MEDYCYN we Lwowie udziela chłopcom synom, poświęcającym się nauce lekarskiej, wszelkich objaśnień dotyczących się wpisu, studjów, i warunków wplu. Adres: Lwów, Piekarska 52, „Instytut Patologii ogólnej i doświadczalnej”.



-- Rozmaitości --

KRWAWY TYDZIEŃ. W wbiegłym tygodniu wśród niezmiernie silnych upałów i namiętności ludzkie podniosły się do tego stopnia, że gazety ociekają niemal krwią we wiadomościach. Dwa jednak morderstwa okropnością mrozą szpik w kościach i są świadectwem, do czego może doprowadzić człowieka namiętność, nad którą zapanować nie chce.

W mieście Uralaku w Rosji wracał nocą gospodarz z córką do domu, wioząc większą kwotę pieniędzy ze sobą. Gdy spostrzegł, że go ktoś goni, dał pieniądze córce i polecił jej skryć się w domu wuja. Zaledwie córka odeszła kilkadziesiąt kroków, usłyszała krzyk ojca. Przerażona wbiegła więc do domu wuja, opowiadając, że się stało jakieś nieszczęście. Ciotka uspokoiła ją i ułożyła wraz ze swoją córką do snu. Dziewczyna jednak nie mogła zasnąć, mając wciąż krzyk ojca w uszach. Niebawem nadszedł wuj i wtedy usłyszała dziewczyna, jak powiedział do ciotki: „zabiłem go, ale nie miał pieniędzy”. Przestraszona dziewczyna, zrozumiałaś teraz co się stało, chyłkiem wymknęła się z domu wuja, biegnąc do najbliższego posterunku żandarmerji. Stąd udała się z nią żandarmi na miejsce, gdzie ich oczom przedstawił się straszny widok. Wuj i ciotka, w przekonaniu, że zabijają siostrzenicę, zabiły swoją własną córkę, która spała z tamtą na temsamem łóżku. Wstrętne obciwość grosza włożyła tym ludziom broń bratobójczą i dzieciobójczą do ręki.

Te same gazety przyniosły wieść o strasznym mordzie w Krakowie. Posprzeczali się ze sobą dwaj czeladnicy rzeźnicy Szymalski i Gozdecki. W przystępie niepołamowanego gniewu Gozdecki pchnął nożem Szymalskiego, a kiedy chciał mu pomścić z pomocą czeladnik Turmiński, Gozdecki zagroził i jemu nożem. Rozszalały widokiem krwi, począł morderca patrzeć się nad trupem wbijając weń raz po raz

nóz, a kiedy nasycił swą pasję, wybuchnął nie-pohamowanym płaczem.

Wstępnem jest, gdy człowiek nie jest pa-nem swych namiętności, roznosi bowiem nie-szczęścia, kalając swe własne imię mianem zbrodniarza.

CIEMNOTA PRZYCZYNĄ POTWORNEJ ZBRODNI. Co może ciemnota człowieka nieo-świeconego, mamy jaskrawy dowód na barba-ryńskim mordzie, dokonanym w Rosji w gu-bernji czernichowskiej, futorze „Nikołajewo“. Właściciel futoru Grzegorz Onyszko ożenił się przed kilku laty z ładną dziewczyną, Fewro-nią. Małżeństwo było bezdzietne, więc kobietę rodzina męża zaczęła prześladować, zarzucając jej, iż jest nieplodna wskutek stosunków z „nie-czystą siłą“. Szczególnie był niezadowolony ojciec męża, który pragnął wnuków, ażeby do-czekać się z nich bezpłatnych robotników. Sta-ry Onyszko woził więc synową do „znachor-ów“ i „szepetunów“, kazał jej chodzić do mo-nasterów dla zamodlenia grzechów, lecz bez skutku. Starzec zdecydował, że synowa znaj-duje się we władzy czarta i że potrzeba po-trzeba pozbyć się jej za wszelką cenę. „Musimy ją zabić“ — osądził.

Syn uznał, że ojciec ma słuszość, więc w nocy ojciec i syn związali nieszczęśliwą i po-wiesili na belce, nie omieszkawszy brzuch jej pokłuć sztydem.

MOSKIEWSKA POLITYKA. Moskale, obja-wszy koleje w Królestwie, wyrzucili przede-wszystkiem Polaków, posady zaś ich obsadzili Moskalami. Kto wie, jakimi pijawkami są Mo-skale, ten się nie dziwi, że na stacji Grochów zdarzyły się trzy katastrofy w jednym tygo-dniu. W ostatniej przewróciła się lokomotywa, pociągając za sobą kilka wagonów. Maszyni-ści, palacz i kilku podróżnych odniosło ciężkie rany.

POSZUKUJE MĘŻA Nastazya Kaleta z Bi-bie w pow. krakowskim. 9 lat temu wyemigro-wał on do Prus, nie dając od tego czasu naj-mniejszej wiadomości o sobie. Ktoby z emi-grantów w Prusach wiedział co o zbiegłym mę-żu, zechce donieść żonie.

Słomę, siano, zboże i inne artykuły rolnicze

najlepiej spieniężyć można przez Włocławski Zwią-zek producentów paszy i zboża w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 8, II p. Filie: Jarosław, ul. Sło-wackiego 1. 84; Tarnów, wojakowy magazyn pro-wiantowy.

Włocławski Związek objął dostawę siana i sło-my dla armii w Krakowie, Tarnowie i Jarosławiu; wchodzi w stosunki handlowe tylko z członkami, płacąc im jak najwyższe ceny. Włocławskiemu spie-szy z poradą we wszystkich gałęziach rolniczo-handlowych i udziela im zaliczek na dostawę paszy.

Po wsiach zakłada swoje oddziały rolniczo-hand-lowie. Zgłaszać się pod adresem: Włocławski Związek producentów paszy i zboża w Kra-kowie, ul. Radziwiłłowska 8, II p., osobiście lub pisemnie.

Gospodarstwo.

Wskazówki gospodarcze podczas żniw i po żniwach.

Już zaczęły się żniwa i są w największej pełni. Tysiące rodzin chłopskich wyczekuje z niecierpliwością nowego ziarna, aby zakosztować znowu „chleba powszedniego“, który z po-wodu zeszłorocznej klęski stał się rzadkością w bardzo wielu chatach. Nawet ci, którym u-dało się zebrać w przeszłym roku jako tako zrosłe zboże, z upragnieniem wyglądają nowych zbiorów, mając nadzieję, że przecież chleb nowy będzie bez zakaleca, jaśniejszy, a przeto i smacz-niejszy. Jak przy innych robotach polnych, tak samo i przy żniwach wiele dałoby się zmienić jeszcze na korzyść rolnika, a co najważniej-sze przez zmianę sierpa na kosę, przyspieszyć zbiory i spowodować potaniecie robocizny przy żniwie.

Wprawdzie robota ręczna sierpem jest najlep-sza, bo najmniej marnuje się ziarna, ale drobne straty w pozostałych na polu kłosach nie wiele znaczą w porównaniu ze zyskiem przez zbiory zbóż kosą. W zagranicznych gospodarstwach, sierp znikł już prawie, a używają go tylko, gdy rozchodzi się o zbiór cennych nowych odmian

na mniejszych parcelach, wszystkie zaś więk-sze stojania i łany koszą kosą albo tną żniwiar-kami. W praktyce wyliczono, że jeden kosiarz może zastąpić od ośmiu do dziesięciu żniwiarzy, a ponieważ w dzisiejszych czasach trzeba dać robotnikowi przy żniwie sierpem blisko dwie korony za dzień, to płacąc nawet kosiarzowi cztery do pięć koron dziennie, jeszcze zyskuje się bardzo wiele. W kilkumorgowych gospo-darstwach, gdzie żniwo wykonywują sami do-mownicy, używając kosy zamiast sierpa, moż-na wcześniej te ważne roboty ukończyć i za-jąć się inną robotą albo iść na zarobek.

Żyto i pszenica i o ile nie są powalone, kosi się zwykle na „ścianę“ kosą z kabłąkiem, dodajac każdemu kosiarzowi jeszcze jednego robot-nika do odbierania zboża, jęczmień zaś i owies najlepiej kosić kosą z grabkami; umiejętne ko-szenie na grabki, powoduje nietylko potaniecie robocizny, czasem nawet dziesięciokrotne, ale pozwala także na zebranie większej ilości sło-my, szczególnie wtedy, gdy zboża zasiano na płaskiej uprawie.

Gospodarstwa chłopskie większe (czterdzie-sto do stu-morgowe) mogą z korzyścią używać żniwiarko-kosiarki, maszyny dającej się zasto-sować do koszenia łąk i koniczyń, a przez do-danie stołu listwowego, także i do zboża. Mniej-sze gospodarstwa przez złączenie się, mogą rów-nież używać takich maszyn, a towarzystwa rolnicze, szczególnie zaś Zarząd główny Kółek rolniczych udziela subwencji na takie maszy-ny, o ile członkowie takiej spółki należą do kółka rolniczego.

Zbiór żniwiarką, wypadła jeszcze taniej, niż kosą, z tem zastrzeżeniem, gdy żniwiarka zna-czną ilość dni w roku pracuje, a to może mieć miejsce, gdy do spółki należy więcej gospo-drzy.

Żyto, pszenica, owies zręta i związane w snopy składają u nas najczęściej w półkopki, rzadziej zaś stawiają do dalszego przeschnięcia w lalki. Ten drugi sposób jest znacznie lepszy, bo snopki stojąc prawie pionowo i luźnie obok siebie, wysychają znacznie szybciej, taksamo mniej szkodzą deszczu. Lalki stawia się w sześć snopów albo w dziesięć. Najpierw wybiera się pierwszy większy snop i stawia się go prostopa-dle; następnie opiera się na krzyż o pierwszy snop cztery dalsze snopy, a zebrawszy rękoma kłosa do kupy nakrywa się je szóstym snopem niby czapką. Lalki dziesięciosnopowe lepiej o-pierają się wiatrom. Zboże w lalkach ustawione nie porasta nawet podczas długotrwałych śró-t, jeżeli tylko lalki dobrze są ustawione, a snopy nie duże. Po każdorazowym większym deszczu zdejmuje się snopy wirchołkowe, a kłosa razem zebrane bardzo szybko obsychają, nie potrzeba zatem jak przy półkópkach przestawiać od góry do dołu.

Ten sposób ustawiania zboża jako znacznie praktyczniejszy, potrzeba koniecznie wypróbo-wać w tych okolicach, gdzie jeszcze starym zwyczajem stawiają zboże w półkopki.

Po sprzucie zboża potrzeba jak najprędzej ścierniska spokładać a im prędzej tem lepiej. Rolnicy z Niemiec posuwają się aż do tego twierdzenia, „że za sierpem czy kosą powinien zaraz postępować plug“, zatem i u nas gdzie tylko to wykonalne, to trzeba tak postępować. Pokład powinien być o ile możności jak naj-płytszy.

Że w naszych ścierniskach często tyle jeszcze różnego zielska, traw, chwastów, to winien te-ma sam rolnik, nie wykonując wczas pokładów; im wcześniej wykona się poderywką, tym szyb-ciej wykiełkują nasiona różnych chwastów, a następnie bronią dadzą się zniszczyć, a przez to pole najlepiej można z chwastów oczyścić.

Rola na ścierniskach, po których do jesieni chodzi bydło, dziecziej, zakwasza się, zachwasz-cza się, trudno daje się uprawiać i w rezultacie wydaje nie duże plony.

Są i nas już rolnicy między małymi gospo-darzami, którzy wiedzą, że pierwszym warun-kiem dobrej uprawy roli, jest wczesny pokład i w myśl tej zasady już postępują. W gospodar-stwach takich coraz mniej pomiędzy zbożami chwastów i tym postępowym gospodarzom dam inną radę: Zaraz po zżęciu zbóż trzeba snopy przestawić na drogę lub na krawędź stajania, a ściernisko jak najwcześniej spokładać, ale nieco głębiej niż zwykle, następnie zasiać mieszaną albo paszę, albo do przyorania, jako

zielony nawóz wsiewać można lubin niebie-z grochu, wyki, bobu z dodatkiem owsa, a na ziezielony nawóz wazon można lubin niebie-ski na ziemiach glinowatych, a na szczyrych zaś piaskach lubin żółty. Lubinami powinno się obsiewać przede wszystkim kawałki pól od-legle, gdzie trudno obornik wywieść. Do jesie-ni wyrosnie lubin szczególnie niebieski pod kwiat, a nawet zakwitnie i w tym stanie przyo-rany, może zastąpić zupełnie obornik. Pamiętaj jednak należy, że lubiny muszą być wsiane je-szcze w lipcu, bo wsiane później już nie rozwi-ną się dobrze. Jeżeli pod lubin użyje się ze dwa worki żużli, a ze trzy kaintu na morg, to moż-na być pewnym, że dadzą ogromną masę, któ-ra jesienią przyorana, zapewni nam znakomity urodzaj następnych roślin. Na ziemi bardzo ciężkie łąkowe, zamiast lubinów używa się mie-szanek grochu, bobu i wyki w ilości 120 kg. na morgę (60 wyki, 40 grochu, 20 bobiku).

Do zasiewu lubinów gorąco rolników zachęcam, bo zielone nawozy w połączeniu z nawoza-mi sztucznymi są może największą dźwignią w wydajności naszych gleb. Namienia lubinu wy-siewa się 100-120 kg. na morg.

Jan Stempak.

Jeszcze pora

Produkcja lipcowa tomasyny „Gwiazda“ jest już całkowicie zajęta, a napływ zleceń ze wszystkich stron jest tak znaczny, że spodziewać się należy, iż w najbliższych dniach i sierpniowa produkcja zupełnie będzie wyczerpana. Komu więc zależy na otrzymaniu najlepszej tomasyny „Gwiazdy“ i to na czas pod zasiewy jesienne, ten bezwarunko-wo z zamówieniem zwiększyć nie powinien. Słów wprost braknie na zacementowanie do natychmiasto-wego zamówienia nawozów sztucznych zwłaszcza najlepszej tomasyny „Gwiazda“.

Pouczenia o sposobie użycia najlepszej toma-syny „Gwiazda“ i 40% soli potasowej wysyła na życzenie firma

JÓZEF KARRACH,
LWÓW, Kościuszki 18.

Nowy sposób składkowania na fundusz wyborczy P. S. L.

Okres przedwyborczy już się zaczął, — a z nim razem powinno się zacząć także zbieranie funduszy na wybory.

Nie myśli nikt o tem, aby nam pieniądze były potrzebne na kupowanie głosów, bo tem się prawdziwi ludowcy brzydzą, zostawiając to karygodne demoralizowanie ludu różnym Swi-hom-Długoszom, Reyom, Lasockim, Angermanom i innym księżo-pańskim kandydatom rządowym. Ale i poza tem wybory to rzecz kosztowna. Dla agitacji, aby lud wiedział, co się w innych okręgach dzieje i aby go podtrzymy-wać na duchu, trzeba rozsyłać więcej „Przyja-ciele Ludu“ i dużo odezw. musim się nawet wy-dawać osobne broszury agitacyjne i te rozru-cać bezpłatnie. Grube setki i tysiące koron po-tykają kosztu druku i papieru, tudzież marek pocztowych. Osobno jeszcze spada na Stronni-ctwo ciężar kosztów sprawienia pieczętek i wy-syłanie na wiece referentów, których ze wszy-stkich stron żądają, a nikt nie pomyśli o tem, żeby mu choć kółko zapłacić.

Tym wszystkim ciężarom Stronnictwo nasze podołać nie może. Nie mamy w swoim gronie bogaczy, milionerów, którzy setki tysięcy w innych partiach rzucają na wybory — nie ma ostatecznie czego żałować, bo i sprawie ludo-wej ten miljonerski zasilek (odebrany sobie po-tem przez Długosza od rządu) nie wyszedł na zdrowie! Lud sam musi pomyśleć o zebraniu dla swojej sprawy funduszu wyborczego — bo gdy się wrogowie na niego gotują i zbroją, gro-madząc grube tysiące, nam nie wolno zaktadać rąk i czekać zmiłowania Bożego!

Na cześć i chwałę ludu polskiego, zorganizo-wanego w naszym Stronnictwie, trzeba przy-znać, że ofiary na fundusz wyborczy płyną — ale wszystko to: „psu mucha“ wobec ogromu zadań i wydatków. Wszystko za mało jeszcze! I co można zauważyć: dają ci, co zawsze dają na cele publiczne i partyjne — a masa obojęt-na. Nie brak i w tej masie ludzi chętnych do ofiar, tylko trzeba ich pobudzić wprost, każde-go z osobna, pociągnąć niemal za język, po

imieniu i nazwisku i przypomnieć jego obowiązku partyjny.

Odezwy i apele ogólne nie robią tego — ale jest inny środek, który wprowadzamy w życie, mając nadzieję, że wywoła on dobry skutek. Jest to tak zwany system trójek, polegający na tem, że ofiarodawca, składając sam jakąś kwotę na fundusz wyborczy, wzywa równocześnie przez gazetkę dwóch innych, znanych mu osobiście ludowców, z których każdy ma obowiązek tę samą kwotę nadesłać i wezwać znowu dwóch dalszych do podobnej ofiary i tak dalej.

Ten nowy sposób składkowania przypomina drzewo, które z jednego pnia wyrósłszy, ma potem główne gałęzie, a każda gałąź znowu boczne zwoje gałązki i rozgałęzia się dalej w olbrzymią sieć, którą zliczyć trudno. Oby i nasza ofiarności partyjna na ten ważny i niecierpiący zwłoki cel w podobny sposób rozgałęziała się!

Wprowadzając tedy ten system trójek w życie, zwracamy się najpierw do przewodników naszej organizacji po powiatach: do członków Rady Naczelnej P. S. L., aby oni zrobili dobry początek i bezzwłocznie jakąś ofiarę nadesłali, podając równocześnie dwa inne nazwiska — oczywiście takich ludzi, o których wiemy, że nie będą żałować grosza tego na fundusz wyborczy.

Naturalnie nie wzywać wrogów politycznych, choćby nimi byli niedawni przyjaciele, dziś drugosilki — ale ludowców i sympatyzujących z wami ludzi bezpartyjnych.

Wybierając te osoby, trzeba także baczyć, aby im ani zbyt dużego uszczerbku, ani dużej trudności nie robiła ta korona, czy ile, którą ja ofiaruję — bo on powinien taksamo tyle dać, a poco go o wstyd przyprowadzić, gdyby tyle dać nie mógł, choćby mniej dał chętnie. — Wybierać więc takich, o których stanie kwestii w chwili obecnej wie się dobrze. Wzywać osoby własnowolne, rozporządzające jakimiś dochodami (także i kobiety) — nie dzieci.

Wzywani powinni wam być znani osobiście, najlepiej krewny, kum, lub dobry znajomy. Może być z tej samej wsi, albo i z dalszych stron.

Bardzo dobrze urządzić jest także publiczne składkowanie na zebraniu przedwyborczem. Objasni rzecz całą przewodniczący i złoży jakąś kwotę, wzywając dwóch obecnych — z tych dwóch każdy robi to samo i wezwie dwóch innych, a już będzie siedmiu — ci czterech świeżo wezwani wezwą znowu dalszych ośmiu, i będzie 15 — tych ośmiu wezwie szesnastu i będzie 31 — i tak dalej, a wzrosnąć może poważna suma z jednej wsi. Równocześnie trzeba wszystko spisywać, kto kogo wzywa, aby podać to do „Przyjaciela“ i podać ten spis na kartce, a równocześnie przekazem lub czekiem zebrać sumę.

Ofiarowywać można każdą kwotę, ale byłoby pożądanem dla ułatwienia manipulacji, aby nie było datków niższych od korony, bo jeśli np. ktoś daje 20 hal. i posyła je przekazem (nie mając czeku pod ręką), to sama marka kosztuje 10 hal. — chyba, żeby zebrać od kilku i razem posłać, a na odcinku napisać, kto posyła i kogo wzywa.

Prosimy też pośpieszać z temi ofiarami, bo od wyborów dzieli nas już tylko 10 tygodni, a więc 10 razy przyjdzie „Przyjaciel“ i tyle razy do tego czasu będzie można te wezwania wydrukować.

Wzwany niech natychmiast odeśle swój datok i wezwie 2 innych w tym samym tygodniu, aby już w następnym numerze gazetki było wydrukowane.

Poniej podaję wzór, jak ma się takie wezwanie napisać na odcinku przekazu, albo na drugiej stronie czeku, na którą wtedy trzeba nalepić markę za 5 halerzy — a teraz muszę podkreślić, że sposób ten, który proponuję i w naszym Stronnictwie zastosować, nie jest moim wynalazkiem, ale praktykuje się go gdzieś indziej przy podobnych sposobnościach z doskonałym powodzeniem. Moskalofili galicyjscy zebrali grube tysiące przy poprzednich wyborach, a Ukraińcom ten system trójek przyniósł w r. 1911 na fundusz wyborczy 11 tysięcy 960 koron — dlaczegożby nasi ludowcy mieli być gor-

szymi i choć połowę tej sumy nie zebrali na te wybory, które są bojem o rządy w kraju, które zadecydują, czy nadal ma być chłop w powiecie, czy też może już koniec przyszedł księżo-pańskiemu wszechwładztwu.

System trójek zwą systemem lawinowym, bo jak lawina rośnie w oczach i piętrzy się żywiołowo, zasypując wszystko, co pod nią było. Niechże i tu ta lawina chłopska ruszy się z datkami, a może jej się uda zasypać tem wszelakie zło i krzywdę społeczną. Szczęść Boże!

Władysław Wąsowicz,
sekretarz P. S. L.

System trójek złożyli:

1. Władysław Wąsowicz składa 5 koron i wzywa Stanisława Szczepańskiego z Zabłocia i Karola Wojewodę z Jagielnicy.

2. Karol Kwieciński składa 1 kor. i wzywa Jana Ciesielczyka z Kozowy i Bartłomieja Drzewińskiego z Płotycy.

3. Adam Szerbak składa 1 kor. i wzywa Józefa Eugerta z Hołoska i Ignacego Surmianka z Pustomyt.

4. Józef Rolski składa 1 kor. i wzywa Andrzeja Poznańskiego z Lisznej i Szymona Korneckiego z Dąbrowki polskiej.

Wzór na przykład:

Na wezwanie Nr 2. posyłam 1 koronę i wzywam Tomasza Chromika z Dragaków op. Tarnopol i Józefa Tomaszewskiego z Płotycy do takiej ofiary na fundusz wyborczy P. S. L.

Bartłomiej Drzewicki
z Potoczycy.

5. Jan Stapiński 25 kor., wzywa dr Szymona Przybyłę w Krościenku n. D. i dr Rudolfa Iacha w Brzostku.

6. Tadeusz Stapiński 2 kor., wzywa Kowalika Stanisława i Berka Józefa.

7. Fryderyk Krasicki 2 kor., wzywa Janusza Górskiego z Sanoka i Jana Padłę z Kielanowic.

SKŁADKI.

NA FUNDUSZ WYBORCZY.

Ludowcy robotnicy naftowi z pow. gorlickiego na intencję utracenia Długosza 50 K. Ludowcy z Pittsburga, Pa. wzywając Braci z pow. Krośnieńskiego do energicznej walki przeciw wrogom i rozbijaczom, składają na fundusz wyborczy P. S. L. 50 K. Życzę zwycięstwa przeciw reakcji i zasylam 100 K. na walkę wyborczą, Inżynier-chłop. Błaż. Fr. 4 K. F. G. 1 K. S. R. 10 K. S. B. 10 K; Dr X. ze Lwowa przez p. Stapińskiego 35 K. Radziszowski W. 2 K. Ludowcy z Tarnawy dolnej pow. Wadowice złożyli: Knapik A. 1.20; Borys J. 1 K; Bik P. 1 K; Prorok J. 1 K; Pająk Fr. 1 K; Karela J. 1 K; Sitarz W. 1 K; Prorok Jan 1 K; Matuszyk J. 1K; Miś T. 40 hal. Pająk A. 40 hal. Woszczyna K. 50 hal. D. J. 1 K; H. M. 1 K; Z. W. 50 hal. K. H. 30 hal. R. J. 50 hal. S. J. 30 hal. K. icz 50 hal. K. F. 30 hal. W. A. 30 hal. B. B. 50 hal. S. S. 50 hal. J. R. 50 hal. A. W. 80 hal. Bojan 1 K; Zgromadzenie w Klimkówce 6.75 K; Zgromadzenie w Brzozowie 5.78 K;

NA POMNIK Śp. B. STAPIŃSKIEJ.

F. G. 1 K; Bojan 1 K.

Odpowiedzi od Redakcji.

Fr. Kaczmarczyk. Donieść adres winowajcy do sądu. Gdyby to nie pomogło, napisać do nas. Sprawy nie spuścimy z oczów.

ST. KOT z Nieczajny: Bardzo przepraszamy, ale szkoda miejsca w gazecie na zajmowanie się takim „Szwajnowiem“. — J. J. Szczechura: Niema innej rady, tylko trzeba reklamować gazetkę, a nam donosić dla wniesienia zażalenia do Dyrekcji poczt we Lwowie, aby zabezpie-

czyła doręczanie przesyłek pocztowych. — St. Wincenc: „Pieśń dziadowska“ nie pójdzie. — Twardowski: Doradzam największą ostrożność, bo ów wielki brytan, kandyduje napewne, a jest uzasadnione podejrzenie, że małoludki pójda na jego usługi. Listy wasze mają wielką wartość. — P. Barniak: Dziękuję za wiadomości i życzę zwycięstwa. Zresztą wszystko „chwalić Boga“. — J. Magda: Za tydzień damy żądane pouczenie.

Bracia Chłopi!

Dwa miesiące dzieli nas od nadchodzących wyborów! Baczcie, by armia nasza miała broń!

Nadsyłajcie składki na fundusz wyborczy P. S. L.

ALFA

wirówka najnowszego modelu 1913 r. jest najdoskonalszą, najprostszą i najtrwalszą maszyną do odtłuszczania mleka! 18 do 22 litrów mleka wystarczy na 1 kg. masła deserowego. Pracuje 20 — 25 lat bez naprawy.

Alfa-Parzak do szybkiego parzenia karmy dla bydła, z podziw wzbudzającymi ulępszeniami. Cały z żelaza hartego. Nadzwyczajna oszczędność materiału palowego. Urządzenie do palenia wódki.



Ilustrowane cenniki wysyła bezpłatnie: Tow. akc. Alfa Separator, Wiedeń XII/3

Adwokat Dr. ERB

otworzył kancelaryę we Fryszaku.

Dr. K. Kulczycki

otworzył kancelaryę adwokacką w Jaśle, przy ul. 3 Maja naprz. Tow. Zaliczkow.

Adwokat
Krajowy

Dr A. Menasse

otworzył kancelaryę adwokacką w Jaśle przy ul. Kościuszki

ADWOKAT DR. MARCELI FECHTDEGEN
przełożył swą kancelaryę ze Lwowa do Rzeszowa Zamkowa 7

: NADESŁANE :

Dr. Józef West
otworzył Kancelaryę adwokacką
w Nisku koło Kaspra.

Zwodniczą

jest pogoda w obecnej porze roku. Kiedy na wolnym powietrzu owicie nas nagle zimniejszy wiatr, odczuwamy po powrocie do domu ucisk w pierśsiach, klucie w szczytach, zakatarzenie, chrypkę i inne przykre oznaki choroby. W wypadkach takich sprawia odrazu ulgę oddawna wypróbowany, usuwający flegmę, kojący ból fluid Feller'a z m. „Elsafluid”. Powinien on zawsze znajdować się w domu. 12 flaszek za 5 koron franko wysyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, Elsaplatz Nr. 163 (Kroacja). Równocześnie można też zamówić Feller'a łagodnie działające przeczyszczające rabarbaro-

we pigułki z m. „Elsa-pigułki”. 6 pudełek za 4 korony franko.

Kto kupuje zegarek niech zważy, że zły zegarek wymaga ciągłych kosztów, naprawek, zmarnotwień i szkody, zaś dobry zegarek daje radość, punktualność i oszczędność pieniędzy. Dlatego nie kupujcie się lichych zegarków, tylko prawdziwe zegarki szwajcarskie z domu wysyłkowego H. Suttner, Lublana nr. 918 już za K 4'40. Ta renomowana firma posiada własną fabrykę zegarków w Szwajcarii i posyła na żądanie za darmo bogato ilustrowany wspaniały katalog zegarków, łańcuszków, biżuterji i towarów złotych i srebrnych etc.



Fabryka Siegel i Ska. Wiedeń XX/2. 1-8
Ostrzega się przed naśladownictwem!!!



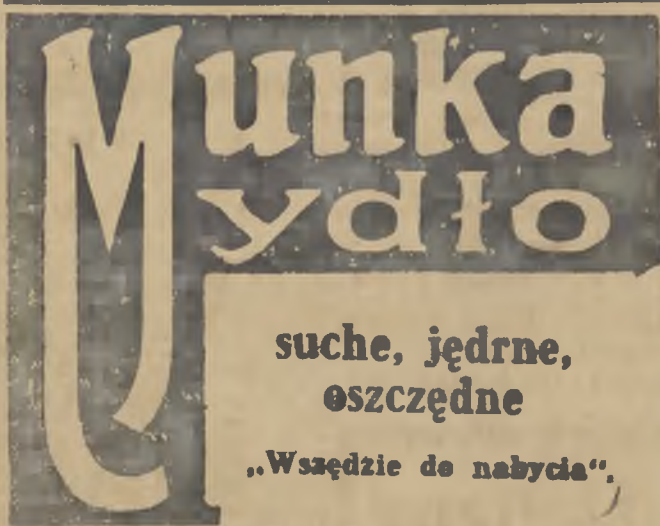
Założona w roku 1899 pierwsza krajowa

Hodowla kanarków

harceńskich

Poleca kanarki harceńskie pilne i dobre, śpiewaki, śpiewające także i wieczór przy świetle po koron 10, 16, 20 i wyżej za sztukę.

J. Szufa, ul. Wolska 1. 10
Samiczki do rozplodu po 3 i 5 kor.



Chłopi pamiętajcie o tem, że zdrada jest największym grzechem, a lizusztwo największą podłotą.

Sprzedam 18 morgów red, ulanotęci, lasu, z budynkami, zaras, 4—6000 K, spłata reasy. Lindner. Haki, p. Krakowice.

Do sprzedania za przystępną cenę duży kamieniołom z kawałkiem gruntu blisko Krakowa. Zgłoszenia do Administr. „Przyjaciela Ludu”, Kraków.

Placem w warunkach zwycięstwa jest
zjednoczenie się wszystkich obywateli w jednolitych P. S. L.

Pokrycie dachowe, stylowe, trwałe naprawy,
Wykładanie murów wodoporne na nie-
pogody z klinki.

Eternitowego



Pracownicy i
wiedzy, gdy przy
zapalonych są
marki i obrotu
Eternit
ZAKŁADY ETERNITOWE
LUDWIK MATYJKA
VOCKLABRUK
WIEN IX
Generałe zastępowo
dla Galicji i Bukowiny
Kraków, Dietłowska 97.

Baczność! Patent Światowy



Generalne zastępowo na Galicję i Bukowinę posiada firma
M. Kranz Kraków, Dietłowska 77.

24-52



Dobry

zegarek od Suttnera jest radością i dumą właściciela. Nie kupujcie pozornie tanich lichych zegarków, które się zaraz psują. Lepiej zapłacić kilka zł. więcej za trwały dobry zegarek Suttnera. Nikłowy patent Roskopf zegarek K 410. Srebrny łańcuszek K 220. Nikłowy łańcuszek K 1—. Talski zegarek nikłowy w potrójnej kopercie K 980. Damski zegarek stalowy albo nikłowy K 790. Budzik K 850. Zegar wachadłowy K 1250.

Wysyłka za zaliczką albo poprzednią zapłatą. — W razie niepodobania pieniądze zwracamy. Proszę żądać za darmo bogato ilustrowany

wspaniały katalog

zegarków, biżuterji, towarów srebrnych i złotych z słynnego domu wysyłkowego 1-8

H. Suttner tylko w Lublanie Nr. 918

Własna fabryka zegarków w Szwajcarii.



Prosto w Kraju Tkaczy

trzeba kupować płótna, damaszk, zefiry, weby na koszule, kanafasy na poszwy, ręczniki itd. dla gospodarstwa domowego. Przesyłka na próbę za zaliczką 23 m. kanafasu na poszwy 78 cm. szer. a czerwoni albo niebieskimi programi. ręcznie tkane, tylko K 10-60, 33 m. białej weby na koszule „Irys” tylko K 11—, 50 m. pięknych nie pamiatających reszek, 8—15 m. długich, płócien, zefiru, kanafasu, niebies. druku, flaneli i t. d. K 20— albo K 25—. 1-18

Górska thatnie linierla, Spy L. 49, Gory Ori. Czeszy.

Nieodpow. towary się wymienią. Wzorki tow. za darmo.

Na reumatyzm

gęstość, postępną (leczba) i łamanie poleca się naciągające naciąganie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione,



chemika dra Jul. Francosa, aptek. w Tarnopolu
Cena flakonu 80 hal. — 12 fl. kor. 9-60, nie licząc op. i fr. 1000 listów datk. do przeladu. Zamówić pod adresem: Główny skład wysyłkowy dr. Juliusz Francos, chem. i apt., Tarnopol 215.

HUMOR.

Młodsze o 20 lat.

— Powiedz mi pan, dlaczego głowa pańska jest siwa, a wąsy czarne?

— Co w tem dziwnego, wszak wąsy są o 20 lat młodsze.

PRZYJACIEL LUDU

Zofia Biesiadecka



Biuro podróży Oświecim

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko wprost do

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

— które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy. —

18.480
podjętym
ad wzięcia
szkolenia

Światową sławę
uzyskał w krótkim czasie
nacierania pod nazwą

Ichtomentol

który setkami tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie o każdego ulubionym środkiem domowym, który jak najbardziej zastępuje i uprzedzająco wypadki:

reumatyzmu, gorączki, nerwoboli, bólu głowy lub zębów, kłucia w boku, spuchlizny, zapalenia stawów i tym podobne delegiwości uszu bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły. Skutek nadzwyczajny. Działanie szybkie i pewne.

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego ICHTOMENTOLU
Laboratorium chemiczne aptekarskie

SZYMONA EDELMANA w Samborze, Rynek 30b.

Pocztą wysyła się franco — (z opłaconą pocztą)

5 flaszek za 6 koron, — 10 flaszek za

10 koron, — 25 flaszek za 22 koron.

UWAGA: Upraszam się ścisłe tylko Ichtomentolu w plombowanym opakowaniu i samowiadomości Ichtomentol tylko ze Sambora.

„WISŁA“

Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, ulica Leona Sapiehy L. 9.

Udziela członkom swoim ubezpieczeniem we „Wisła“ pożyczek na weksle lub skrypta dłużne na najniższy procent i najdogodniejsze warunki spłaty.

Przyjmuje wkładki na książeczki i płaci od nich 5%.

Podatek rentowy opłaca Towarzystwo z własnych funduszy.

— Udziały członków przynoszą dywidendę.

Kancelaryjny. realkryptem c. k. Ministerium spraw wewn. z d. 9 sierpnia 1898 r. L. 4647.

„WISŁA“

Ludowe Tow. wzaj. ubezpiecz. we Lwowie, Leona Sapiehy 9
zasługuje na poparcie jako najtańsze krajowe Towarzystwo asekuracyjne.

Przy ASTMIE

Katarze, duszności, świsła, skutecznie
Proszek i cygarety **Dra Cléry.**

Wzory darmo i opłatnie. Pisma z żądaniem
do: **DR. CLÉRY, 53. Bd. St. Martin, PARIS**

Katary, duszność, świsła, skutecznie
Proszek i cygarety **Dra Cléry.**

Wzory darmo i opłatnie. Pisma z żądaniem
do: **DR. CLÉRY, 53. Bd. St. Martin, PARIS**



Katary, duszność, świsła, skutecznie
Proszek i cygarety **Dra Cléry.**

Wzory darmo i opłatnie. Pisma z żądaniem
do: **DR. CLÉRY, 53. Bd. St. Martin, PARIS**

Skład doskonałych szycich wstecz i wstecz

AFRANA

Afrana ma-
szyny spró-
szycie nadają-
się także do
haftów, wro-
wania, biel-
ni i wyso-
wania, dzie-
rek, Kupuje-
cya o nas
maszyny do szycia udzielamy bez-
płatnej nauki kroju damskiego.

Skład Patefonów grających o stałym niezmiennym
szafach Wielki wybór płyt.

Skład rowerów Waffelrad i innych pierwszych znanych
z dobrod swej marki fabryk. Części składowe do nabycia!

DOGODNE SPŁATY RATALNE.

J. Kukulski i W. Lorenc w Jasle, ulica 3-go Maja.

szafach Wielki wybór płyt.

Skład rowerów Waffelrad i innych pierwszych znanych
z dobrod swej marki fabryk. Części składowe do nabycia!

DOGODNE SPŁATY RATALNE.

J. Kukulski i W. Lorenc w Jasle, ulica 3-go Maja.

szafach Wielki wybór płyt.

Skład rowerów Waffelrad i innych pierwszych znanych
z dobrod swej marki fabryk. Części składowe do nabycia!

DOGODNE SPŁATY RATALNE.

J. Kukulski i W. Lorenc w Jasle, ulica 3-go Maja.

Spółka

fakturowa

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

— w Krosnie —

Folwark Romanowa Wola,

godzinę jazdy kolejowej ze stacji kolejowej Ustrzyki odda-
lona, obozaru 120 morgów dobrej gleby, z budynkami bez
inventarza, do sprzedania lub roz-
jest pod parcelowania i obję-
korzystnymi ciał. Bliższe warunki
warunkami udziela **Dr Dawid**
2—8

zazraz

Reisner Adwokat w Ustrzykach.

Chłopi łączcie się, bo

szlachta się już łączyła,
urzędnicy już się łączyli
księża dawno złączyli,
robotnicy już zorganizowani,
mieszczenie już się łączyli

NA RATY MASZYN



do szycia i haftu
poleca
największy skład w kraju

firmy
R. Pawłowski

w Krakowie, Rynek 18.

Cenniki z historią maszyn darmo i opłatnie.

Najlepsze źródło czeskiej



Tanie pierze!
1 kl. starego dar-
tego pierza 3 K.
lepszego 2-40 K.; półk. 2-80 K.
białego puchowatego K. 8-10, 1 K.
najprzedniejszego białego jak śnieg,
długiego 8-40 i 8 K.; 1 kl. puchu
szarego 8-17 K.; białego przedniego
10 K.; najprzedniejsz. z pierz 12 K.

S. Benisch

Przy odbiorze 5 Klg. opłatnie.

Gotowa podcięć z gętego czerwonego, niebieskiego, białego
lub złotego nankinu i pierzyna 180 cm. długość 180 cm. sz-
rokość w rąbce 3 podcięcia, każda 80 cm. długość: 60
cm. szerokości napełnionym nowym szarą, bardzo trwałą
puchowatą pierzyna 16 K., półpuchem 20 K., puchem 24, pie-
rzący 2 metr. długość 16 K., poduszki 8, 8-50 i 4 K. Pie-
rzuśki 90 cm. długie, 70 cm. szer. po 18, 14-70, 17-80 i 31 K.
Pierzaty z mocnego pianego płótna 180 cm. długie, 118 cm.
szereżki po 12-80 i 14-80 K. Wyżyła za szaliczką od 12 K. po-
czasy opłatnie. Wymiana dozwolona, lub swrot pieniężny
na towar nieodpowiedni. Obszerne cenniki darmo i opłatnie.

8. Boplich w Deschenitz Nr. 905 Czechy.

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jaknajstaranniej wykonane, jako to:
Płótna białe zwykłej i przestęradłowej szerokości,
dymy, dreliżki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścielki, obr-
tasy, serwetki, barożany, flanela, asowity, płócianka kolor, na fur-
toski, sukienki, bluzki i inne tkaniny za ubrania męskie polskie
TKALNIA PŁÓCIEN MICHAŁA MIESOWICZA
w Koreszynie, obok Krosna.
Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden
zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieś indziej płócienn kupować
nie będzie.

Bandaże rupearowe bardzo praktyczne

znakomite dla osób cierpiących przepukliny pachwinowe.
Paski bez żadnych sprzątek bardzo lekkie jakoteż i sprę-
żynowa oraz pasy brzuszne, poleca masy bandażyste
Gwarancja ogólna. Ładne ukształt. Listowne objaśnienia.

Antoni M. Mirkiewicz

Kraków ul. Mostowa 1. 4. 28-28

Otrzyma się przed blagą nieśchowydzą, który wprost
wysyła. — Na żądanie wyjeżdżam.

DACHÓWKA ASBESTOWA
zupełnie ogniotrwała, lekka,
piękna, niewymagająca naprawy

ASBIT



ODPORNA
NA WILGOĆ
I BURZE

ASBIT
OSTRZEŻAMY
PRZED NAŚLA
DOWNICTWEM
UWAGA
NA NAZWIE
"ASBIT"
KRAKÓW
KRAKÓW-65 STAROWIELNA 55-KRAKÓW

Ekspozycja we Lwowie ul. Sykarska 38

Na reumatyzm, bóle głowy

migrenę i inne bóle nerwowe polecamy jako je-
dne niezawodne naciąganie

MIGROL

nazwa prawnie zastrzeżona.

Cena flakonu 70 hal. — Sposób użycia dla każdego
flakonu dołączony. Najmniejsza wysiła się 3 flakoniki.
Fabryka oraz główny skład wysyłkowy: C. K. apteka
obwodowa O. HELLMAN w Tarnopolu 1. 27.



Polkę na 1000 K na ubezpieczenie od wypadku
załączona się każdemu samowolą

Zamiesz K12—tylko K5-50

15.000 par budków smurowanych według ilu-
stracji z ełkiem dobrej skóry i korkowych po-
duszkach, które przetranszowane były na Bałkan,
a z powodu zawarcia pokoju pozostały mi. Za-
parn tego muszę w krótkim czasie pozbyć i sprzedać
tego parę par podjętych kosztów. Każdej wielkości. Wysyła
za szaliczką. Do każdej posyła się policę. Artyści
Wielaz, Magyarska Comitat Porony. 8-8



Kosy Nr. 000. Karpacie kory Nr. 000

głębokiej stali srebrno-stalowej, mają cian-
kie jak papier, lekkie jak piórko, ostrze, które
nie ma najtwardszą palankę, tj. gorącą trawę
i zboże. Co tylko dotknie się pod nie,
przecina się, za jednym zamachem na sto-
pę, bardzo ależanie się, się i
ciętą pracę wieśniaka do polowy nie-
twiżę. Przejmiesz i lekka praca w pola-
sprawia radzić każdemu wieśniakowi, dla-
tego każdy powinien mieć tylko tylko karpa-
ciego srebrno-stalowej kaszal z marką
"Kosik". — Zamawiający musi przysłać
4 K. załadunek. Bez zadatku nie wysyła
się nikomu. Kosy Nr. 000 z najlepszej
angielskiej stali naplazuje na całym
świecie. Mniej niż 5 kos nie wysyła.
Dziękuję w szacunku: 85 70 75 80 85 90 95 100
Cena za 1 sztukę kor.: 2-10 2-30 2-40 2-50 2-60 2-70 2-80
Na każdym 10 kos daję 2 kosy darmo.

Sierpy zrobione z angielskiej stali, dobrą ręką, a także i tak
lekkie przetranszować, że nie czuć ich w rękach. Jedną sztukę 60 h.
Kto zamawia 10-20 sztuk, dostaje 2 sztuki darmo.

Kamienie (ruszki) do ostrzenia kos 40 hal. za sztukę.
Kto zamawia 10 sztuk dostaje 1 darmo. Młotek do kle-
pania kony i kor., kowadełko do klepania i kor. Proszę
zamawiać pocztowymi przekazami, ażeby na liście i kartki
nie tracił niepotrzebnie pieniędzy.

Bardzo taktów do robienia płótna. Stalowe, wytrwałe
na 80 lat. Zamawiający ma oznaczyć, jak jakie miąższość
będzie, wiele pałem.

Pasem . . . 3 10 12 14 16 18 20 24 28
Cena 1 sztuki 2-50 8- 4- 5- 6- 7- 8- 9- 10-
Korom
Zamawiający bardzo ma przysłać 4 kor. załadunku oraz
na ile pasem będzie, jak wysyłać i jak szeroko.

Went parafelny na światło krodzielne, 5 klg. 14 kor.
94 hal. i portu opłacone.
Na zamówienie prosię przysłać załadunek 4 kor. Bez
zadatku nie wysyłam.

ALEKSANDER KOPACZ

STRUTYN WYŻNY, pierza, kołnierzy.

Do obrony „Pobudki“

wzywam Was Bracia Włóści, gdyż z listów otrzyma-
nych z wiosek dowiaduję się, iż w niektórych tradicjach
i sklepach, mimo wyraźnego żądania „Pobudki Bełdow-
skiego“ — kupującym narzucają przemocną iane bibułki.
Każdy jest panem za swoje pieniądze, więc musi
to dostać, czego żąda! Zatem przy zakupie łajdę, wy-
raźnie „Pobudkę Bełdowskiego“, a nim zapłacić, do-
brze ogłędajcie czy jest napis Bełduska i czy na obrasku
jest Bartosz Głowacz, trzymający czapkę czerwoną na at-
mado a przy nim kosynierzy.

Bracia! uciecie jeden drugiego po szem można pomsz
„Pobudkę Bełdowskiego“ a ten mój głos ostrzegawczy
niechaj ied od wiości do wiości — od chwały do chwały.

Wasz przyjaciel

Wł. Bełdowski

Fabrykant „Pobudki“ w Krakowie.

26-28

Jedynym plamem, które piętnuje krzywdy
i staje w obronie Ludu chłopskiego jest
„Przyjaciel Ludu“!

Drobne mały z r. 1914. Gwa-
rantee się przyjąć było
i zdrowo, opłatnie do każdej
stacji kolej. Około 6 m. w. w.
supelnie wyrodnęło, 30 sztuk
wielkich, tłusty ob kogutów
kor. 19-—, 13 sztuk wielkich
kaczek kor. 21-—, 6 sztuk gę-
si kor. 21-—, Wyżyła opłatnie
z opakowaniem J. Kollnroh,
Skat 10.

Herbata

pierszej jakości i taniej niż
wzrost, w sudowale pił-
nych paczkach po 6, 10, 20
i 40 hal. a 50 procent opła-
stem, opłatnie za szaliczką
wysyła: B. Saper, dom wy-
syłkowy herbaty, Tarnob-
dany Nr. 107.

Konieczna gospoda
masykarka w Zagór-
gdzie kryją się dwie linie
kolejowe, w środku między-
wości samokształt przetransz-
przez kolejarzy, do wydosta-
wienia. Zgłoszenia Aleksandra
Podwapińska, Zagór. 2-3

PARCELACYA

pod Lwowem. Brutto pierwszorzędnej jakości i dobrej
na dogodnych warunkach do nabycia ewentualnie razem
z pięknyimi zasiewami. Wiedomość zasięgnąć u p. Józefa
Kruszelnickiego w Szczecinie obok Lwowa. !!!

Kawa 50 % potaniała!!!

Amerykańska kawa oszczędno-
ści — nieszykals aromatyczna,
wydatna i oszczędna — 6 klg.
pakiet próby kor. 10 opłatnie
za szaliczką. Ekspert Kawy
i herbaty A. Saphir Tarnob-
dany 286, Węgry.

Książki!

Do nabycia
w Administracji
„Przyjaciela Ludu“

„Przedhistoryczne
dzieje Polski“ napisał
Albin Jura cena 1 K.

dla czytelników ceny
zniżona

„Judasze“. Krótka a
ciągła historia kręciach
wszechpolskich cena 120
hal.

Polityka Stronnictwa
demokratycznego - nar-
dowego cena 10 hal.

„Zbrojne pogotowie
narodu polskiego“ na-
pisał J. Sanojca cena 20 h.

FABRYKA MASZYN



inż. W. Boguckiego
w Chrzanowie

buduje maszyny
i formy najnowszych sy-
stemów do wyrobów ce-
mentowych — oraz prasy
ręcznej i kieratowej do wy-
robu cegieł glinianych.

Consil Nr. 1 i informacje darmo.

Ceny niskie. 11—15

ODEZWA!

Wniosek mam zamierzyć zawiadomić Szanowną p. t. Publicz-
ność, że z dniem 1 stycznia 1914 kupiłem na własność firmę
DOM ROLNICZO HANDLOWY I KOMISOWY

„FLORA“ W TARNOWIE

i będę sprzedawał namiona rolnicze pierwszej jakości i nawozy
zawieszone pod kontrolą stałych doświadczalnych, maszyn rolni-
cznych pierwszorzędnych firm, oraz węgiel kamienny krajowy
i górnośląski. Zarazem zastrzegam się przeciw pogłoskom,
przez niesumienne konkurentów rozsiewanym, jakoby firma
przejęta nabyła przeszła w żydowskie ręce. Jako długo-
letni kierownik tej firmy nabyłem ją obecnie na własność
i jak dotąd tak i nadal zawsze chętnie, rzetelnie i szybko
wymagania swych odbiorców zaspokajam będę.

Polecając się łaskawym względom p. t. Szanownej publicz-
ności kreślię się z wysokim poważaniem

18—26

Eugeniusz Schweinitz.

Magazyn Bielizny

pod firmą

Franciszek Martin

Kraków, Rynek gł. L. 6 (szara kamienica).

Poleca bieliznę damską i męską płócienną i
smyrkową oraz wełnianą prof. Dr. Jägera i
bielizny Dra Lahmana. Ręczniki, chustki do
nosa, bieliznę stołową, płótna, szczytynki i dym-
ki, skarpetki, pończochy, rękawiczki i rez-
malte trykotarże oraz wielki wybór krawatów.

Towar doborowy!

Ceny niskie!

Na żądanie wysyła się
cenniki darmo i oplatnie.

Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu“.



Motory-lokomobile benzynowe i ropne.

Jedyna siła popędowa dla młynów i wszelkich maszyn rolni-
czych. Prosta obsługa.

J. WARCHOLSKI FABRYKA MOTORÓW
WIEDEŃ III, Paulusgasse 3.

Generalne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny inż. S. WACŁAWIEK
Biuro techniczne Kraków, ulica św. Filipa 7.

Kosztorysy, cenniki, odpowiedzi na zapytanie zupełnie bez-
płatnie. Korespondencja polska. Dogodne warunki zapłaty.

Prima peszteńska SŁONINĘ I SMALEC

topiony w najlepszych gatunkach wysyłamy en-gross oraz
w mniejszych 4 kg. pakietach pocztowych netto waga w ce-
nie 8-06 za słoninę białą, za wędzoną K. 8-68, paprykowaną
K. 8-95, a za smalec w blaszanych wiaderkach 6 kg. brutto
6-6 K. 8-50 z opakowaniem za załęczką.

Leopold Weiszi Ska Budapeszt IX Hantos-utca 17
(naprzeciw miejskiej rzeźni trzody chlewnej) Dom eksportowy
smalcu, słoniny, powideł i innych produktów krajowych. By
zapobiedz zwłoce zleceń, prosimy o dokładny nasz adres.



Fabryki łupku asbestowego „Zenit“

Stowarzyszenie z ogr. odpow.

MÄHR. SCHÖNBERG

dotarczają najlepsze i najtańsze pokrycia dachów.

Generalna reprezentacja

Schwarz i Süssmann, Chrzanów

Czytajcie
i popierajcie
„Przyjaciela
Ludu“

Kto z Braci
chłopów
buduje się

lub przeprowadza napra-
wę swojego domostwa,
a potrzebuje murarzy po-
wnych, dobrych, którzy
podejmą się wszelkich ro-
bót w zakresie murarstwa
wehódzających niech się
zwróci do

Ludwika Kopacza
w Przecławiu

Szczególnie Bracia ludo-
wcy z okolic powiatu mie-
leckiego powinni tym spo-
sobem przyjąć z pomocą
murarzom ludowcom w
Przecławiu.

„Przyjaciela Ludu“
śmiało zawsze pię-
tnuje nadużycia, ja-
kich się wrogowie
praw chłopskich
dopuszczają. Pisz-
cie więc do „Przy-
jaciela Ludu“ o ka-
żdym nadużyciu.

10.000 Koron nagrody dla łysych i bez zarostu!



Porost włosów i zarost uzyskano istotnie w 8—14
dniach używając prawdziwego duńskiego Nokah-
balsamu. Młodzi i starzy, panowie i panie powinni
używać tylko „Nokah-balsamu“ do uzyskania
porostu włosów, zarostu i rzęs, bo udowodniono,
że Nokah-balsam jest jedynym środkiem na-
wczesniej wiedzy, który w ciągu 8—14 dniowego
użytku tak na cebulki włosowe działa, że włos
natychmiast rósł zaczyna. Nieszkodliwość gwa-
rantowana.

Jeżeli to nie jest prawdą, to płacimy

10.000 Koron gotówką

Każdemu łysemu, mającemu rzadki zarost lub
bez zarostu, kto przez siedem tygodni bezka-
tecznie Nokah-balsam używał.

UWAGA: My jesteśmy jedyną firmą w świe-
cie, która w ten sposób poręcza. Lekarskie i nau-
kowe opisy oraz liczne polecenia. Przestrzega się
ustnie przed naśladowicielami.

„O moich doświadczeniach Nokah-balsamu mogę
donieść, że jestem nim całkiem zadowolony. Po-
czatkowo traktowałem Pański Nokah-balsam z nie-
chęcią, ale po kilku dniach był widoczny, a po 4 tygod-
niach miałem wspaniałe włosy. Jest to skutek znakomity, gdyż mimo 27 lat wieku nie miałem przed użyciem No-
kah-balsamu żadnych włosów. Będę pana wszędzie polecał z wdzięcznością i pozostaję z poważaniem H. Njstr.
„Mogę polecić każdej Pani prawdziwy duński „Nokah-balsam“ jako przyjemny i niezawodny środek do wywe-
lania nowych włosów. Przez dłuższy czas wypadały mi włosy tak, że miałam wiele miejsc całkiem łysych.
Po użyciu Nokah-balsamu przez 4 tygodnie, włosy zaczęły na nowo odrastać i wyrosły gęste, długie i bardzo ładne.
Panna C. Heim Bethesda 12.“

1 pakiet Nokah K. 10. dyskretnie opakowany. Za poprzedniemi nadesłaniami należytość
lub za saliczką. Zamiast gotówki przyjmuje się też marki pocztowe. Należy pisać:

Hospitals Laboratoryum, Kopenhaga 495 Postbox 95 (Dania).

(Pocztówki opłacać 10 halerzy, a listy po 25 hal.).

9—12

GOSPODARZE! SUPERFOSFATY

udowodniony najskuteczniejszy, naj-
tańszy środek, zastępujący kwas fo-
sforowy dla wszelkich

rodzajów gleby i gatunków roślin

przewyższa w stosownym, szybkim
działaniu wszystkie inne polecane

fosforowe środki nawożenia;

Amoniak, potas, saletra, superfosfaty, naj-
skuteczniejsze, najbardziej się opłacające
środki nawozowe dostarczają wszystkie fabry-
ki nawozów sztucznych, handlarze i gospo-
darze stowarzyszenia.

CENTRALNE BIURO: LUDWIK FORTNER,
PRAGA, GRABEN 17. 3-14

Nawożcie superfosfatami!

Nawożcie superfosfatami!



Przed zażywaniem.

Po zażywaniu.

Taką zadziwiającą przemianę sprawia

KOLA-DULTZ

najlepsze pożywienie zmysłów i nerwów.

Słuch, myślenie, czynność, nie mniej każde
poruszenie zależne są od mózgu.

Znużenie, przygnębienie, wydłużenie, cho-
roba nerwów i ogólne osłabienie są oznakami
niedomagań siły żywotnej. Chcecie się zawsze
czuć rześkimi, chcecie pracować swobodnie ze
zdrową myślą a pracę i troski uważać jako
rozrywkę zażywajcie Kola-Dultz. To jest natu-
ralne pożywienie dla nerwów i zmysłów, które
równocześnie oczyszcza krew, odmładza dodając
sił i działa dodatnio na każdy organ.

Kola-Dultz

daje chęć do życia i twórczość
jak i uczucie młodości ze swoją siłą działania,
które zapewniają spokój i szczęście.

Zażywajcie Kola-Dultz codziennie przez dłuż-
szy czas, a wzmocnią się wasze nerwy, wszel-
kie osłabienie zniknie i będziecie się czuć silnymi.

Kola

zalecany jest przez powagi lekarskie całego świata
i zastosowywany w szpitalach i sanatoriach
dla nerwowo chorych.

Żądajcie KOLA-DULTZ za darmo.

Teraz nadarza się wam sposobność wzmocnić
wasze nerwy. Podajcie tylko dokładny adres
na pocztówce a wyśle wam darmo i opłatnie
pewną ilość Kola-Dultz, wystarczającą by was
o swej dobroci i skuteczności przekonać.

Jeżeli wam się podoba możecie więcej zamówić,
tylko piszcie zaraz póki nie zapomnicie.

HEILIGE GEIST-APOTHEKE,
Budapest VI., Abt. 330.

Liczne doświadczenia polowe wykazały, że

Młaka kostna jako nawóz fosforowy

zastąpić może w zupełności, zwłaszcza na gruntach
lżejszych znacznie droższy superfosfat i tomasówkę.
Wobec wysokiej zawartości kwasu fosforowego, zaszez-
:: częda się znacznie na transporcie i robociznie. ::

Zwracać się do

4-4

Syndykatu Rolniczego we Lwowie i Krakowie.

Znana na całym świecie

PRZEWÓZOWA FIRMA

B. Karlsberg, Hamburg, Ferdinands tr. 55.
przeprowadza do Ameryki, Ka-
nady, Argentyny i wszystkich innych zamorskich
krajów

okrętami pospiesznymi
i pocztowymi

Komu tedy zależy na dobrej podróży niech **wczas**
przed wyjazdem z domu zażąda listownie
pouczeń Kto nie może czekać na odpowiedź niech
także na ślepo nie jedzie, ale wprzód **miejscę**
sobie zabezpieczy przez postanie zadatku w
kwocie 20 koron do firmy

B. KARLSBERG,
Hamburg, Ferdinandstr. 55.

Senzacyjne zjawisko przyrody XX. wieku.

Czynię nważnym, że nie chcę robić płatnej reklamy,
jak się to dzieje w podobnych wypadkach, lecz do-
niosę każdemu całkiem darmo w jaki sposób ule-
czyłam się z długoletniego, ciężkiego

CIERPIENIA PŁUC
astmy i Koksycznego Kaszlu. 1-20

Ten środek domowy może każdy bardzo tanio nabyć.
Zechce pan nadesłać opłaconą kopertę na odpowiedź.
Pani B. KOLENSKA, Wrschewitz Koło Pragi, Czechy.

TOMASYNE i SUPERFOSFAT



najlepszej jakości poleca jedyna w kraju
Fabryka produktów chemicznych

„LIBAN” Tow. akc. w Podgórzu
koło Krakowa - - - - -

Baczność: Obliczenie następuje na podstawie analiz krajowych
stacyi doświadczalnych chemiczno-rolniczych - - -



Nie dajcie się ludzi
nabywaniem towarów!

Chcecie nabyć ładne rzeczy, które możecie obdzielić
całą rodzinę? Zamówcie je w tkalni M. Jrsow Novy
Hiradek n/M. Rzeczki możecie użyć na różne potrzeby.
Zadry, barchany, flanely, płótna, kankasy, perkalę,
kawalki 2-8 m, długie 40 m, za 20 koron franko,
albo połowa za 10 koron nie frankowane za zaliczką.
Nieodpowiednie przyjmującą napowrót, albo zwracam pie-
niądze. Niema więc ryzyka.

C. k. rządowo upoważnione Biuro wojskowe

emerytowanego c. i k. majora-
audytora (sędzia wojskowy)
Józefa Martusiewiczza
w Krakowie, plac Grobli
1. 6, przedtem ul. Zwierzynie-
cka, przeprowadza wszelkie
sprawy wojskowe.

A. Różycki

Fabryka wyrobów masarskich
w Krakowie, ul. Sławkowska
poleca:

Kiełbasę siekaną a K. 1-70
krajaną „ „ 2-80
smalec i słoninę polską,
wędzonkę i słoninę wę-
dzoną. Wysyłki za pobraniem
odwrotnie. 8-10

Rozszerzajcie
„Przyjaciela Ludu”.